WYDANIE A B

REDAKCJA
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC
16
NIEDZIELA
Św. Abrahama
Wschód słońca 5 m. 51
Zachód „ 17 40
Rok II. Nr. 74



Przesilenie rządowe otwarte

VOTUM NIEUFNOŚCI DO MIN. PRYSTORA ZDECYDOWAŁO O LOSIE CAŁEGO RZĄDU.

Dziś podajemy zakończenie plenarnych obrad onegdajszego posiedzenia Sejmu, na którem wyrażono votum nieufności min. Prystorowi, z czego Premjer p. Bartel wyciągnął analogiczne konsekwencje dla całego rządu.

DEKLARACJE STRONNICTW

Po wznowieniu posiedzenia Sejmu **p. Zalewski** imieniem Kl. Nar. złożył deklarację, że dla klubu jego naruszenie prawa przez ministra jest wystarczającym motywem, aby mu odmówić zaufania.

Pos. Palijiw imieniem Kl. Ukr. występuje przeciwko Rządowi jako całości i wypowiedziawszy szereg zarzutów co do polityki Rządu wobec Ukraińców zapowiada, że klub jego poprze oba wnioski.

Pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadcza, iż kraj ma większe w tej chwili kłopoty niż wywoływanie przesilenia rządowego o dwu ministrów. Działalność ich — to tylko epizody, ważniejszą rzeczą jest, że wobec oświadczenia p. Bartla chodzi tu o votum nieufności dla całego Rządu. P. Bartel widocznie chciał sprowokować Sejm swoją mową w Senacie, aby z tego właśnie powodu być obalonym. Dla klubu Str. Chł. punktem ciężkości stosunku do Rządu są sprawy gospodarcze, przy dzisiejszym zaś boju wstrzyma się od głosowania, wnosząc równocześnie rezolucję o desłanie wniosku przeciw p. ministrowi Prystorowi do komisji pracy, dla zbadania zarzutów postawionych w motywach wniosku.

Następnie przemawiał imieniem Fr. Rew. **pos. Pączek.** W czasie jego przemówienia doszło między stojącymi przed trybuną posłami z Fr. Rew. i PPS. do tumultu, bliskiego bijatyki. Pośpieszyli posłowie z B. B. na pomoc posłom z Fr. Rew., porwali się ze swych ław ku środkowi sali posłowie socjalistyczni. Wśród długotrwałej wrzawy kierujący obradami wicemarszałek Róg zarządził przerwę w obradach.

Po przerwie **pos. Pączek** dokończył swego przemówienia, zarzucając p. Żuławskiemu, że to samo, co tolerował w czasach, gdy sam był samorządcą kas chorych, obecnie potępia. Jest to tylko akt zemsty.

Pos. Brodacki (Piast): Ludność wiejska nie korzysta z kas chorych, natomiast kierujemy swój wzrok ku problemowi bezrobocia. Już z powodu tego jednego problemu konieczna jest współpraca Sejmu z Rządem. Ale jest ktoś, komu zależy na tem, aby w Polsce był ferment, aby nie przyszło do współpracy. Nic się nie zmieniło od ostatniego przesilenia, robi się z Polski państwo policyjne. Nie mieliśmy zamiaru głosować za wnioskiem PPS., który się sprowadza do tego: kto będzie dysponował funduszem półmiljardowym — PPS. czy BBS. Z chwilą jednak, gdy p. Premjer powiada: jeżeli nie jesteście za wnioskiem, to jesteście za mną, my odpowiadamy: nie możemy.

Pos. Niedziałkowski (PPS.): Gdyby chodziło tylko o to, że p. Prystor wydał nam wojnę na odcinku kas chorych, to dalibyśmy sobie radę inaczej. Ale nam chodzi o to, że p. Prystor stał się symbolem pomajowego systemu rządzenia i skupił w sobie wszystko, co temu systemowi zarzucamy. Dzięki oświadczeniu p. Premjera sprawa ministra Prystora stała się sprawą stosunku Sejmu do tego systemu rządzenia, którego ostatnim wykonawcą stał się p. Bartel. Głosowanie nad wnioskiem przeciw p. Prystorowi przestaje być związane ze sprawą jednego resortu, a staje się głosowaniem za systemem rządzenia lub przeciw niemu.

Przemawiali jeszcze posłowie **Kieruzalski** (komunista), który wypowiedział się za wnioskiem, oraz **Żuławski**, który odpierał zarzuty wytoczone mu w czasie dyskusji, poczem przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE

P. Marszałek poddał naprzód pod głosowanie wniosek **pos. Dąbskiego.** Przy zwykłem głosowaniu wstały za wnioskiem pos. Dąbskiego Str. Chł., B. B. i Fr. Rew. Wobec wątpliwości, czy stoi wystarczająca większość, odbyło głosowanie przez drzwi, w którem wniosek upadł 197 głosami przeciw 120.

Następnie w głosowaniu zwykłem przyjęto znaczną większością wniosek PPS., wyrażający ministrowi Prystorowi votum nieufności. Przeciw wnioskowi głosowały tylko kluby B. B. i Fr. Rew. Posłowie ze Str. Chł., Koła Żyd. i Zj. Niemieckiego wstrzymali się od głosowania wychodząc z sali.

ZAKOŃCZENIE POSIEDZENIA

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku głosowania Rząd opuścił salę, żegnany oklaskami B. B., **p. Marszałek** zaś przystąpił do zamknięcia posiedzenia, zaznaczając, że wobec przesilenia rządowego nie może podać terminu następnego posiedzenia, zwraca jednak uwagę, iż Konstytucja nakazuje Sejmowi dokończenie prac nad budżetem w terminie 15-dniowym, że zatem będzie dla tej sprawy musiał zwołać posiedzenie, przedtem zaś będzie musiał decyzji Sejmu poddać także wniesiony przez Rząd projekt ustawy o funduszu kultury narodowej, którego uchwalenie lub odrzucenie jest konieczne ze względu na wprowadzoną przez Senat do budżetu pozycję 2 milj. na ten fundusz. Trzecią wreszcie sprawą, która musi być rozstrzygnięta niezależnie od przesilenia rządowego, jest odpowiedź na pytanie Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza, a zatem rozpatrzenie kredytów dodatkowych za rok 1927/28.

* * *

Bezpośrednio po opuszczeniu gmachu Sejmu ministrowie udali się do Prezydjum Rady Ministrów na naradę, która trwała pół godziny i zakończyła się wkrótce po godz. 8-ej wieczorem powzięciem decyzji, upoważniającej p. Premjera do zgłoszenia p. Prezydentowi Rzplitej dymisji całego Rządu. W tym celu p. Bartel będzie przyjęty na Zamku dziś przedpołudniem.

CO DALEJ?

PRZEWIDYWANIA I DOMYSŁY PRZESILENIOWE

Piątkowa uchwała Sejmu, wyrażająca votum nieufności p. ministrowi Prystorowi, otworzyła przesilenie rządowe; w myśl bowiem zapowiedzi p. premjera Bartla, z obalonym przez Sejm ministrem zsolidaryzował się cały Rząd. Jaki jednak będzie przebieg przesilenia, jak długi czas jego trwania i jakie rozwiązanie — to są wszystko pytania, na które napróżno by próbować dać jakąkolwiek w tej chwili odpowiedź, choćby w formie przypuszczenia.

Z momentem wypowiedzenia swego zdania przez Sejm punkt ciężkości przeniósł się na linję Zamek - Prezydjum Rady Ministrów - Belweder, z doświadczeń zaś wszystkich poprzednich przesileń rządowych od maja 1926 wiemy, iż wszelkie decyzje w takich wypadkach i wszystkie narady, jakie je poprzedzają, odbywają się w największej poufności. Opinja publiczna może orjentować się tylko wedle tych rzadkich i w treści swej czysto formalnych wiadomości, jakie o naradach tych przenikają nazewnątrz.

Przed p. Prezydentem Rzplitej stanęły i obecnie — jak w dniu 7 grudnia r. z., po uchwale Sejmu odmawiającej zaufania rządowi p. Świtalskiemu — dwie Konstytucją przewidziane **alternatywy**: przyjęcie dymisji Rządu lub rozwiązanie izb ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów. Obie te możliwości istnieją teoretycznie i obecnie, bez względu na sprawy związane z uchwaleniem budżetu na r. 1930/31.

Dla zadecydowania o zmianach, poczynionych w budżecie przez Senat, Sejm ma termin do 28 marca i przed tym terminem sesja nie może być zamknięta. Może jednak nastąpić rozwiązanie Sejmu, w którym to wypadku wszystkie prace dotychczas nad nowym budżetem dokonane zostałyby przekreślone, Rząd jednak miałby prawo pobierania dochodów i czynienia wydatków w granicach poprzedniego budżetu (t. j. uchwalonego na r. 1929/30).

Między sytuacją obecną a grudniową jest i ta druga zasadnicza różnica, że o ile ówczesna uchwała Sejmu dotyczyła całego Rządu, a zatem wykluczała powierzenie p. Świtalskiemu misji ponownego utworzenia Rządu, o tyle obecnie rozciągnięcie przesilenia ze stanowiska jednego ministra na cały gabinet jest wynikiem tylko decyzji Rządu i może być przez Radę Ministrów zmienione, a może również w razie przyjęcia dymisji dotychczasowy Premjer otrzymać misję utworzenia nowego Rządu.

Wszystko to jednak są możliwości, które zaistnieją dopiero po powzięciu przez czynniki miarodajne wstępnej decyzji t. j. przyjęcia lub nie przyjęcia dymisji Rządu.



POLITYKA WEWNĘTRZNA

Jeszcze jedno doświadczenie

NOWY RZĄD BEZWZGLĘDNIE WINIEN SZUKAĆ WSPÓŁPRACY Z PARLAMENTEM

Istota konfliktu państwowego, który w piątek wyraził się w uchwaleniu nieufności ministrowi Prystorowi i pociągnął za sobą upadek rządu, jest zagadnienie autorytetu politycznego. Istnieje obóz, który odmawia Sejmowi moralnego prawa (bo formalnego w ramach obowiązującej konstytucji odmówić nie może) do wypowiadania sądów o rządzie. Obóz ten uważa i daje temu wyraz w opinjach bardzo arbitralnych, że wobec wielkich wartości pracy i myśli, jakie reprezentuje obecny czynnik rządowy, przedstawicielstwo narodowe nie ma ani prawa moralnego krytykowania rządów, ani obalania ministrów, ani zwłaszcza żądania, aby rządy powstawały w trybie parlamentarnym. Stąd te niesłychanie ostre napaści na Sejm, gdy tylko ośmieli się godzić w rząd.

Zgodnie z zasadą prostej reakcji istnieje też obóz, który zupełnie nie uznaje autorytetu rządu, który widzi w nim same błędy i który prowadzi bezwzględną opozycję z intencją obalenia całego regime'u pomajowego.

Żadna ze stron nie ma pełnej racji i żadna ze stron nie ma warunków, aby poglądy swoje w stu procentach narzucić opinji publicznej.

Obóz rządowy nie posiada żadnych ani formalnych ani moralnych przywilejów tego rodzaju, aby uzasadniały one jego wyższość ponad krytykę parlamentarną. To są także tylko ludzie, których udziałem są błędy. B. B. zarzuca klubom sejmowym, że zatracają myśl w atmosferze surowej dyscypliny, karności oraz dyktatorskiej woli przywódców: tak samo jednak jest w B. B., gdzie usiłowano wytworzyć wprost żołnierską karność i posłuch dla rozkazów. Po ustąpieniu b. ministra Poczt obóz rządowy nie ma prawa twierdzić, że żaden z jego ministrów nie zasługuje na krytykę. Po przekroczeniach budżetowych nikt przytomny nie uzna, że kontrola parlamentu jest zbędna.

Ale z drugiej strony i Sejm nie może marzyć, aby powróciły smutne czasy bezsilnych rządów o pozorach parlamentarności, a w gruncie rzeczy chwiejących się ustawicznie na wietrze konszachtów międzyklubowych. Sejm to zresztą rozumie i, spełniając trudną i niewdzięczną rolę kontrolowania rządów, rąk po władzę nie wyciąga. Żąda jedynie, aby władza ta liczyła się z głosem jego uwag, zaleceń, krytyki i kontroli.

Sejm dzisiejszy to nie jest już ten legendarny potwór ery przedmajowej, którym można było straszyć polityczne dzieci. Czasbyłoby zorjentować się co do tego definitywnie. Z drugiej, strony, rząd, przy którym kraj przechodzi tak ostry kryzys gospodarczy, nie może narzucać krajowi opinji, że wszystko co czyni jest doskonałe i żadnych uwag nie nastręcza. Nie może także rząd lekceważyć pracy Sejmu, bez którego legalność położenia i nastroje mas społecznych mogłyby stanąć pod znakiem zapytania. I nie może nikt oskarżać Sejmu, gdy nawet dokonywuje bolesnych operacyj, że godzi w państwo. Bo i obóz rządowy dokonał niejednej bolesnej operacji, którą uzasadniał potrzebami sytuacji państwowej: a obecnie, wobec wzrostu krytycyzmu społecznego, tą samą właśnie bronią walczy Sejm.

Prawda niewątpliwie leży pośrodku. Wyraża się ona formułą szczerej współpracy rządu i parlamentu. Może być zrealizowana przez trafny akt utworzenia nowego rządu, ku czemu klucz sytuacji leży w rękach Prezydenta Rzeczypospolitej.

ZA KATOWANY NARÓD

W DNIU MODŁÓW ZA ROSJĘ

Dziś, dnia 16 b. m., cała Polska katolicka w swych świątyniach zgodnie z wolą Ojca św. modlić się będzie za poddaną torturom największej tyranji świata — Rosję, by Bóg miłosierny nieskończenie, niepomny zniewag jakich doznaje w tem państwie Antychrysta, ukrócić raczył ciężką próbę, której poddany został Naród rosyjski i wszystkie ludy z nim związane i oby wyzwolona z rąk oprawców barbarzyńskich Rosja wróciła pod skrzydła Jedynego Kościoła Powszechnego.

Świat cały wie, jakim prześladowaniom poddawani są w Rosji wszyscy wyznawcy Boga prawdziwego, iż sama modlitwa i zachowywanie przykazań Stwórcy uważane są za zbrodnię. Ze stu tysięcy cerkwi prawosławnych za dawnych rządów — obecnie nie ocalała nawet połowa. Liczba parafij zmalała o 2/3. Zamordowano kilku biskupów a około 120 dręczych jest w więzieniu i na Sołowkach... Kilka tysięcy duchownych rozstrzelano... Znieważano najbardziej czczone świątynie, relikwje i obrazy... Publicznie profanowany jest w Rosji Krzyż — godło naszego Zbawienia...

Bolszewizm szczególnie nienawidzi Kościoła Katolickiego. Zamyka świątynie katolickie (m. in. temu losowi uległa katedra w Mińsku) i profanuje je. Więzi i prześladuje księży i wielu z nich poniosło śmierć męczeńską. Na Sołowkach cierpi ks. Biskup Słoskan (ogłuchły już i ociemniały), w towarzystwie dwudziestu przeszło kapłanów. W kaźni tej znajduje się również i egzarcha obrządku wschodnio - katolickiego ks. Fiodorow, i inni wybitni kapłani, jego współpracownicy.

Na olbrzymim obszarze Rosji, zajmującym 1/6 część lądu, przeszło 1 i pół miljona katolików, obsługuje w niemożliwych warunkach zaledwie 200 księży. Co raz to o nowych słyszymy gwałtach na katolikach dokonanych szczególnie na katolickiej części Białorusi i na nieszczęśliwem Podolu, za Zbruczem.

Wzdryga się sumienie ludzkie wobec tych aktów gwałtu, inspirowanych przez bezbożników, a wykonywanych przez rząd sowiec., rzekomo z woli ludu. Krew chrześcijan przelana przez bolszewików, łzy istot niewinnych dręczonych za wiarę — wołają do Boga o sprawiedliwość.

Kościół Chrystusowy nie ma innej broni prócz broni modlitwy i miłosierdzia, zrodzonego z miłości. Lecz niech nie wątpią ludzie małej wiary. Boski nasz Mistrz powiedział, iż Jeśli Ojca przedwiecznego prosić będziemy w imię Jego Syna — da nam o co prosimy a Cały Kościół katolicki. całe chrześcijaństwo, wszyscy wierzący w Jedynego Boga modlić się będą za Rosję.

Nie znamy wyroków niezbadanych Opatrzności, nie wiemy zamiarów Boga względem narodu rosyjskiego, ale winniśmy błagać Stwórcę i wierzyć, iż uczyni sprawiedliwość na ziemi.

My, Polacy, którzy doznaliśmy wiele ciężkich krzywd ze strony naszej sąsiadki Rosji, przebaczając je w imię Chrystusa i Jego Matki Przenajświętszej — szczególnie gorąco modlimy się dziś, ofiarując Bogu przez nas doznane krzywdy jako ekspiację za winy tego dziś srodze umęczonego narodu. Niech polskie usta szepcą modlitwę Kościoła.

— Boże zbaw Rosję!

Leon Radziejowski.

Przegląd prasy

NA FALACH PRZESILENIA

Przesilenie jest otwarte faktycznie czy politycznie, choć formalnie jeszcze (gdy to piszemy) Prezydent Rzpltej rządu nie dymisjonował.

„ABC" sądzi, że będzie dłuższa tymczasowość: rząd nowy powstanie dopiero na „prima aprilis". Omawiając sytuację, organ ten uważa, że obalenie dwóch ministrów nie było zgoła pewne, ale

> **p. Bartel wypowiedział słynną mowę przeciw Sejmowi, niweczącą i przekreślającą koncepcję współpracy rządu z parlamentem.**

„Przegląd Wiecz." nawiązuje do stałych pogróżek opozycji o likwidowaniu „regime'u" i powiada

> **dokonała się istotnie „likwidacja". Ale nie „likwidacja systemu pomajowego" a likwidacja próby współpracy z Sejmem.**
>
> **Opozycja obaliła tego, który objął rząd z programem współpracy z Sejmem — ale opozycja sama ani przez jedną dobę nie jest w stanie wyłonić z siebie rządu o jednolitym programie działania, o wyraźnej fizjognomji politycznej.**

Żyd „Nasz Przegląd" broni spokojnie parlamentaryzmu:

> **zasada parlamentaryzmu jest zupełnie dobra. Idzie tylko o jej umiejętne stosowanie. Otóż najprzód trzeba zmniejszyć ilość stronnictw.**

Następnie — skonsolidować je, podnieść poziom posłów, zmniejszyć ich ilość i t. d. Wątpimy, czyby to wszystko pomogło, aby np. nie kwestjonować miljardowych przekroczeń? A przecież na takich sprawach kwitnie u nas krytyka parlamentaryzmu, która np. w „Gazecie Polskiej" doprowadza do tego, że pisze ona:

> **Nie znalazłszy tedy na drodze logiki i odpowiedzialnego pojmowania spraw państwa kwalifikacji dla ostatniego pociągnięcia opozycji sejmowej —znajdujemy ją z konieczności w dziedzinie patologji. Na imię jej — nieodpowiedzialne, nierozumne warcholstwo.**

To samo napisaliby, gdyby obalono Miedzińskiego, lub gdy wykruszonego Cara. To już takie „nastawienie ogólne".

„Polska Zbrojna" wogóle np. w krytyce min. Czerwińskiego widziała tylko paroksyzm sejmokracji:

> **metodą wyłuskiwania poszczególnych ministrów, steroryzować pozostałych. Drogą uszczknięć poddać swej woli całość. Listek po listku skupić w swych rękach kwiatek sejmokracji.**

No — właśnie! Więc należało wszystko tolerować, wszystkiego niedowidzieć, wszystko pochwalać?

Zabawne....

Na zakończenie — odrobina humoru. „Robotnik" pisze o kandydatach:

> **z obowiązku dziennikarskiego wymieniamy nazwiska, powtarzane najczęściej: 1) p. Kazimierz Bartel, 2) p. Matuszewski, obecny minister skarbu, 3) p. W. Raczkiewicz, obecny wojewoda wileński, 4) p. Józewski, obecny minister spraw wewn., 5) p. Bniński, b. wojewoda poznański, 6) p. marsz. Piłsudski, 7) p. Kazimierz Świtalski, 8) p. Walery Sławek, 9) p. Al. Prystor, 10) p. Roman Knoll, poseł polski w Berlinie.**

Czyżby już wszyscy? A gdzież choćby p. Patek? A gdzie Zaleski? A gdzie generałów reszta? Już jak wyliczać — to wyliczać...

W dniu 11 maja

Wybory do Sejmu śląskiego.

„Dziennik Ustaw" z dnia 13 b. m. zawiera zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, postanawiające wybory poselskie do Sejmu śląskiego, przyczem dzień głosowania oznaczony został na 11 maja 1930 r.

Kartel papy

Podwyżka cen o 10 proc.

Przed paru dniami został zawarty kartel papy surowej między polskimi i gdańskimi przemysłowcami. Powstanie w Warszawie biuro sprzedaży i nastąpi podwyżka ceny o 10 proc., jednak tylko dla rynku wewnętrznego. Eksport podwyżką tą nie zostanie obarczony.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 66444.

15.000 zł. Nr. 77428.

10.000 zł. N-ry: 38770 135868.

5.000 zł. N-ry: 43562 59386 73131 74384 171059.

3.000 zł. N-ry: 4242 22925 63706 133500 140420 173989 194658.

2.000 zł. N-ry: 13310 16044 34116 37358 44305 62451 67999 71732 74004 156918 181383 182486.

1.000 zł. N-ry: 3772 6059 10493 11326 13462 17199 21529 26060 36290 37803 51039 54180 54317 58304 60078 61024 71529 90963 130231 135287 135782 143937 157459 163557 165615 166354 166845 169401 186922 187378 198918 208994.

600 zł. N-ry: 4892 7303 9714 15355 23137 23768 28464 29866 30530 31242 38608 43044 56443 60675 60782 63717 68067 75229 76269 76353 76836 77138 80796 81806 87844 89364 90164 91030 97235 101473 116056 130170 140045 141578 143499 149146 155824 156990 172457 173630 188862 190855 199592 202887 204499 209106.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Kryzys rozbrojenia morskiego

LONDYŃSKA KONFERENCJA NA ŁOŻU ŚMIERCI?— PRZEBIEG PEŁNEGO ZAWODÓW ŻYWOTA. — NASTĘPSTWA DOMNIEMANEGO FIASCA I ICH ZNACZENIE DLA POLSKI

Ostatnia z szeregu wielkich konferencyj międzynarodowych, które w r. b. goniły jedna za drugą, marynarska narada rozbrojeniowa w Londynie przechodzi śmiertelnie niebezpieczny kryzys.

Krótki swój a pełen zawodu żywot rozpoczęła zagrożona konferencja wśród iście amerykańskiej wrzawy reklamowej pod znakiem bardzo wysokich ambicyj. Miała haską harmonję finansową w łonie bloku mocarstw kapitalistycznych uzupełnić porozumieniem w zakresie zbrojeń marynarskich, torując przez to drogę lepszej harmonji politycznej. Ponieważ zaś w przeciwieństwie do haskiej konferencji tym razem wyłączone były Niemcy, przeto zamierzona międzyal jancka pacyfikacja mogła była dobrze się przysłużyć również sprawie zrównoważenia nazbyt wysuniętej przez ewakuację Nadrenji, roli Niemiec. Zapowiadała się konferencja londyńska odrazu jako znacznie bardziej polityczna niżli techniczna. Wysoce polityczną była jej zasadnicza podstawa operacyjna, uprzednie porozumienie angielsko - amerykańskie wielkim nakładem osobistego wysiłku, a nawet częściowem poświęceniem interesów W. Brytanji osiągnięte przez premjera MacDonalda podczas jesiennej podróży do Waszyngtonu. Ta podstawa okazała się wszakże niewystarczającą, gdy brakło drugiego nieodzownego współczynnika ogólnej harmonji: zgody francusko - włoskiej.

Jądrem powikłań, które konferencję niemal pogrzebały, stała się okoliczność, że Anglja zobowiązała się wprawdzie ułatwić Ameryce osiągnięcie pożądanego przez nią parytetu floty lekkiej, redukując na przyszłość liczbę swych krążowników z 70, posiadanych obecnie, do 50 (w miarę zastępowania starych okretów nowemi). Wszelako zgodziła się na to Anglja jedynie pod zrozumiałym warunkiem, iż równocześnie Francja nie naruszy równowagi na niekorzyść angielską. Tem zaś właśnie zagraża w razie redukcji angielskiej, program morski francuski, który przewiduje w latach najbliższych dobudowę 200 tysięcy ton floty lekkiej (wobec ogólnego obecnego tonażu całej floty francuskiej około 500 tysięcy ton). Ażeby Francję do ustępstwa skłonić rządy anglo - saskie zdobyły się w pewnym momen cie konferencji na heroiczny, a przez opinję obu krajów krytykowany krok, ofiarowując zniszczenie około 20 proc. obecnej floty bojowej ciężkiej, a mianowicie trzech starych nadpancerników amerykańskich i pięciu angielskich. Nie pomogło to jednak, gdyż Francja nie czuje się zagrożoną przez floty anglo - saskie i nie przeciwko nim się zbroi. Francja pragnie zachować swą dotychczasową przewagę na morzu Śródziemnem wobec Włoch, ze względu na swe kolonje afrykańskie. W drugim rzędzie pragnie również Francja czuwać nad Bałtykiem, ze względu na komunikację z Polską i zagrażającą jej budową pancerników niemieckich. Uzależniła przeto Francja ograniczenie swego programu morskiego od równoległych ograniczających zobowiązań ze strony Włoch lub Niemiec. Niemcom, które w konferencji nie uczestniczyły, nikt nic nie proponował, bo można im było wzamian za poniechanie przebudowy ich floty ofiarować chyba tylko jeszcze gorsze dla Polski warunki ugody likwidacyjnej. Nacisk zaś na Niemcy mogłaby wywrzeć zgoda francusko - włoska. Ponieważ taka zgoda, zdawna przez Polskę upragniona, musiałaby Francję coś kosztować, przeto się ona do niej zbytnio nie kwapi. Włochy natomiast, dla nacisku na Francję, wysunęły żądanie parytetu swej floty z francuską, coby praktycznie oznaczało włoską na morzu Śródziemnem przewagę, bo flota francuska ma jeszcze i inne, poza morzem, zadania. Ponadto Włochy, przez Austrję i jej kanclerskie podróże, zbliżyły się do Niemiec. Po kryzysie ministerjalnym francuskim zwrócił się przeto p. min. Briand do ministrów anglo - saskich, Stimsona i MacDonalda z propozycją zagwarantowania bezpieczeństwa Francji przez „pakt śródziemnomorski" wzamian za redukcję francuskiego programu morskiego. Tę propozycję odrzuciła najprzód Ameryka, bo nie znosi politycznych dla siebie zobowiązań w Europie, choć na jej los potężnie wpływa przez finanse. Anglja zaś odrzuciła dlatego, bo Włochy już były i jeszcze być mogą dla niej niezbędne jako pomoc w obronie interesów brytyjskich na Bliskim Wschodzie; musi zatem Londyn z Rzymem faszystowskim liczyć się i nie wchodzić mu w drogę.

Tak się zgruba przedstawia bieg wydarzeń, który doprowadził konferencję londyńską nad brzeg przepaści. Gdyby istotnie nastąpiło rozbicie, to Francja pozostałaby przy swoich 700 tysiącach ton floty wojennej. Dla Polski nie byłoby to źle, bo taka siła byłaby użyteczna również i dla naszego bezpieczeństwa na Bałtyku, chociaż ewakuacja Nadrenji osłabia bezpieczeństwo lądowe wejścio wych cieśnin duńskich. Z drugiej strony marynarskie fiasco rozbrojeniowe w Londynie może pocieszyć Sowiety po Hadze, gdyż stanowi objaw ujemny dla konsolidacji bloku mocarstw kapitalistycznych. Pomijając nieobojętny dla nas wpływ jakiby ewentualne fiasco rozbrojenia morskiego wywrzeć musiało na przyszłe rozbrojenie lądowe zaznaczyć należy wreszcie, iż fiasco takie mogłoby zaciążyć na obecnej, naprężonej konjunkturze międzynarodowej, także od strony Niemiec, w sposób godny naszej uwagi. Już sam kryzys działa w tym kierunku.

Pragnąc ratować konferencje oraz położenie międzynarodowe ministrowie anglo - sascy podjęli rozpaczliwy wysiłek pośredniczący między Francją a Włochami. Wkrótce się dowiemy z jakim wynikiem.

St. Szczutowski.

PAKT ŚRÓDZIEMNOMORSKI
JEST MANEWREM PRZECIW FRANCJI.

Paryż, 15 marca. — Tardieu wyjechał do Londynu. Przed jego wyjazdem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem premjer miał złożyć oświadczenie, że delegacja francuska na konferencji morskiej nie odstąpi od swych postulatów.

Prasa poranna uważa projekt paktu śródziemnomorskiego za ma lo realny, będący właściwie manewrem skierowanym przeciwko interesom Francji. Na mocy tego paktu Francja musiałaby się zobowiązać do nieposiadania większej floty na morzu Śródziemnem, niż Włochy. Anglja byłaby gwarantką paktu do którego zostałaby także dopuszczona Hiszpanja, Jugosławja, Grecja a nawet Turcja. Słabą stroną paktu jest brak sankcyj oraz określenia warunków wzajemnej pomocy.

Dlatego też jest on nie do przyjęcia dla Francji, również Włochy odnoszą się doń nieprzychylnie, żądając wyłącznie bezwzględnego parytetu z Francją, podczas gdy na mocy paktu tonaż floty włoskiej do francuskiej przedstawiałby się jak 2 do 3.

Prezydent Masaryk
ofiaruje rad dla leczenia raka

PRAGA. 15 marca (tel.). — Prezydent Masaryk oświadczył, iż z ofiarowanej mu na jego jubileusz sumy przez Parlament czechosłowacki prag nie zakupić 2 gramy radu i oddać je na leczenie chorych na raka. Cena kupna wynosi 3 i pół milj. koron czeskich.

Nowe trudności
PRZED PODPISANIEM UMOWY HANDLOWEJ.

BERLIN, 15 marca (tel.). — „Germania" donosi z Warszawy, że w sprawie podpisania umowy handlowej polsko - niemieckiej zaszły nowe trudności. Mianowicie polska strona wysunęła nowe warunki w sprawie towarzystw żeglugowych. Polska mianowicie odmawia udzielania towarzystwom niemieckim klauzuli największego uprzywilejowania, pragnąc w ten sposób pomóc swym przedsiębiorstwom okrętowym. Rokowania w tej sprawie będą ciężkie, gdyż Polska właśnie utworzyła polsko - duńskie towarzystwo transportowe, dla którego pragnie zabezpieczyć kontyngenty.

Sytuację komplikuje kryzys gabinetowy, który sprawę tę może znów odroczyć, na czas nieozna czony. (Gb).

ODROCZENIE.

Pod przewodnictwem min. Twardowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie polsko-niem. komisji dla sprawy umowy handlowej polsko - niemieckiej. Na posiedzeniu byli obecni minister Zaleski i pos. Knoll.

Podpisanie umowy odroczono do czasu, aż prezydent Hindenburg zdecyduje się podpisać polsko - niemiecki układ likwidacyjny, z którym choć nieoficjalnie, lecz faktycznie umowa handlowa jest związana. (Gb).

Marsz Ghandiego
trwa dalej w kierunku Matar

LONDYN, 15 marca. — Donoszą z Bombaju, że marsz Ghandiego w kierunku Matar trwa nadal. Ghandi wezwał urzędników hinduskich do złożenia swych urzędów na znak pro testu przeciwko panowaniu angielskiemu.

Pozatem Ghandi propaguje bojkot towarów zagranicznych oraz wzywa ludność do niekupowania soli, który to artykuł stanowi przedmiot monopolu państwowego. Uwięzienie burmistrza Kalkuty wywołało wśród opinji hinduskiej ogromne wrażenie. ATE.

Wystąpienia Schachta
opóźniają działalność Banku Międzynarodowego.

PARYŻ, 15 marca. — Socjalistyczny „Populaire" donosi, że na piątkowem posiedzeniu rady ministrów, które trwało do późnej nocy, wywiązała się żywa dyskusja nad sprawą ewakuacji Nadrenji.

Według krążących pogłosek kilku prawicowych członków gabinetu wyzyskało nieobecność Brianda, aby zaprotestować przeciwko wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, podkreślając, że wskutek opozycji d-ra Schachta, rozpoczęcie działalności Międzynarodowego Banku Reparacyjnego oraz mobilizacja pierwszej transzy odszkodowań niemieckich uległy opóźnieniu o miesiąc. Z tych więc względów termin. 30-go czerwca nie powinien być dotrzymany.

Po powrocie Tardieu odbędzie się przypuszczalnie we środę, 19-go b. m. posiedzenie rady ministrów pod osobistem przewodnictwem prezydenta republiki. ATE.

Bezskuteczne protesty
Monopol na komunikację Europa-Ameryka

Paryż, 15 marca. (tel.). — W Lizbonie podpisano umowę o portugalskim monopolu żeglugi powietrznej, który przyznaje prawo lądowania na wyspach Azorskich i Kap Verde tylko jednemu towarzystwu portugalskiemu, znajdującemu się pod wpływem francuskim. Umowa zawarta została na lat 30. Według niej lądowanie w tych miejscach, poza nagłemi wypadkami, dozwolone jest tylko po zezwoleniu towarzystwa, posiadającego monopol.

Umowa ta posiada bardzo doniosłe znaczenie dla żeglugi powietrznej pomiędzy Europą a Ameryką, wskutek czego zainteresowane państwa energicznie protestowały przeciwko temu monopolowi. Wiadomość o podpisaniu umowy dowodzi, że protesty te zostały bez skutku (Dn.).

Jak nas informują, w dniu 16 b. m. ma się ukazać w Warszawie nowy tygodnik **„Wiadomości agrarne"**, poświęcony wyłącznie zagadnieniom, związanym z obrotem ziemią, z konjunktura popytu i podaży ziemi. Dział informacji ma być obsadzony przez fachowy personel dziennikarski, przyczem uwzględniane będą szeroko wiadomości dotyczące spraw wszelkich z całego obszaru państwa, jak również oświetlanie ustaw i rozporządzeń w zakresie przebudowy ustroju rolnego, emigracji etc. Głównym celem powstania nowej placówki będzie informowanie jak należy racjonalnie eksploatować warsztaty rolne — te najważniejsza gałąź naszego gospodarstwa narodowego.

Zmarł
wielki przyjaciel Polski

ARRAS, 15 marca. — Zmarł tu biskup Jullien, jeden z najgorliwszych i najlepszych przyjaciół Polski z pośród wyższego duchowieństwa francuskiego.

Mając w swej diecezji zgórą 100 tys. rodzin robotniczych polskich biskup Jullien poświęcił się specjalnie badaniu stosunków polskich. Odbył on w tym celu podróż do Polski a zebrane informacje posłużyły mu niejednokrotnie do wygłoszenia odczytów i przemówień publicznych, w których głosił zalety pracowitego ludu polskiego oraz konieczność dla Francji utrzymania z Polską jaknajściślejszych stosunków przyjaźni. Pol. Aj. Tel.

ŻYCIE KATOLICKIE

CZY BOLSZEWIZM BYŁ PRZEWIDYWANY?

POLSKA FILOZOFJA MOŻE WYŚWIADCZYĆ NIEOCENIONE USŁUGI.

Dziś, jako w dniu poświęconym modłom za prześladowanych w Rosji chrześcijan, umieszczamy poniższy artykuł, jako dający filozoficznie uzasadnienie walki chrześcijaństwa z ideologją komunistyczną.

Redakcja.

„Europa chora na paraliż woli" — taką diagnozę postawił przywódca bolszewizmu o współczesnej umysłowości Europy.

Diagnoza była trafna: niszczenie wiekowego dorobku materjalnego i umysłowego, niszczenie istnień ludzkich, a co najważniejsza, zatruwanie duszy ludzkiej najprzewrotniejszemi pojęciami uchodzą bezkarnie w ciągu blisko trzynastu lat. Gdyby nie zbrojny opór Polski w r. 1920, cywilizacja europejska doczekałaby się swego pogrzebu; atoli orężne pokonanie zdziczałych najeźdźców nie otrzeźwiło ich duszy, nie otworzyło ludziom oczu na grożące niebezpieczeństwo i nie przyniosło Europie błogiego pokoju. Wypaczony duch ludzki, posiadający bezcenny dar samorzutności twórczej, nie mogąc tworzyć dobra, nie przestawał czynić zła. — Stanowcze i mężne wystąpienie Papieża winno nareszcie poruszyć sumienie ludzi, dla których ideały dobra i prawdy są wartościowemi składnikami życia. Musi nastąpić ideowe pokonanie głosicieli komunizmu.

Lecz z jakiego źródła czerpią wywrotowcy swe zatrute napoje?

Jeżeli damy odpowiedź na to pytanie, jeżeli wykażemy nadto, że nasuwająca się groza była nawet przewidziana, będziemy już poniekąd w posiadaniu środków zaradczych, które zapewne musiały być też przewidziane.

Najbardziej rozpowszechnione jest mniemanie, że bolszewizm jest następstwem wojny. Tłumaczenie naiwne, chociażby dlatego, że zapomina się, iż sama wojna europejska jest niezaprzeczalnym objawem kryzysu nowoczesnego życia narodów. Zwolennicy dialektycznej metody Hegla (teza — antyteza — synteza, czyli twierdzenie — przeczenie — skojarzenie) mogliby powiedzieć, że po samowładczych rządach caratu musiał nastąpić okres samowolnej dyktatury proletarjatu, lecz nie mogliby wytłumaczyć, dlaczego takie zjawisko nastąpiło w Rosji, a np. nie w Chinach, Turcji lub Persji, gdzie też zaszły wielkie przewroty polityczne o podobnym charakterze. Dlaczego przeczenie przybrało tak potworne formy, dlaczego zaraza bolszewicka szerzy się poza granicami Rosji i staje się plagą wszechświatową?

Przyczyn kryzysu dziejowego należy szukać głębiej; powiemy wprost, że źródło kryzysu wykrył już przed laty Hoene - Wroński i odsłonił przyczyny i przebieg wypadków z tak zdumiewającem jasnowidztwem, jak gdyby opisywał wypadki już zaszłe.

Hoene - Wroński wykazuje, że przeżywany przez nas okres dziejowy jest krytyczny: wszystkie dotychczasowe cele względne już się wyczerpały i ludzkość zbliża się do ery celów absolutnych, powszechnych. W obecnej chwili nie mamy ogólnego celu powszechnego, mogącego złączyć ludzkość; ludzkość błąka się. Masy ludzkie, nie znając powszechnych celów absolutnych, chwytają się po wszechnych celów przyziemnych, najbardziej przemawiających do ich umysłowości, — powszechnych celów materjalnych; stąd komunizm nabiera w ich oczach pewnego uroku i racji. Nadomiar złego ludzie złowolni, wyzyskując tę próżnię duchową, umiejętnie wsączają do duszy ludzkiej truciznę, mającą w oczach mas pozorne właściwości leku na niedomagania chwili. Zatruwanie nie spotyka przeciwdziałania ani ze strony zatruwanych ani widzów, którzy, zatraciwszy poczucie prawdy, nie mają dostatecznych pobudek do walki w jej obronie. Co będzie, z przerażeniem zapytuje Trentowski, jeżeli człowiek zdolny, zbrojny w wiedzę nowoczesną, podejmie się urzeczywistnienia zasad socjalizmu? Tu już nie będzie chodziło o taką lub inną reformę ekonomiczną. Obraz takiej przyszłości naszkicował Wroński.

„W niewiedzy tej powszechnej, jaka zachodzi zwłaszcza w pewnych epokach historycznych, staje się możliwem, a nawet bardzo łatwem, wypaczenie u ludów znaczenia moralności, odwrócenie porządku i hierarchji praw moralnych według ich ustanowienia się kolejnego na ziemi i sprowadzenie w ten sposób ludów tych, przez wstecznictwo tak przewrotne, aż do kolebki rozwoju ludzkości. A wówczas, nadomiar nieładu, zatraciwszy ideę dostojną obowiązku i nawet wszelkiego uczucia moralnego, ludy te, w ten sposób oślepione, będą uważały siebie za powołane do odrodzenia świata, szerząc wszędy swoje zbestwienie" *).

Hoene - Wroński jasno widział też sam sposób zaszczepienia prądów rewolucyjnych, przenikających całą atmosferę duchową Europy, do duszy narodu rosyjskiego i w swym „Liście do ks. Czartoryskiego o przeznaczeniu Polski i wogóle narodów słowiańskich" radził Rosji chronić swe wojska od zetknięcia się z wojskami Zachodu. Przestroga była prorocza: bratanie się wojsk rosyjskich i niemieckich było pierwszym zastrzykiem zgubnego jadu, który w krótkim czasie dokonał zagłady szlachetnych pierwiastków prostej duszy ludu rosyjskiego.

Kataklizm ten może skończyć się, zdaniem Hoene - Wrońskiego, tylko jednem: powszechnem uznaniem Boga. Nie łudźmy się! Zło jest zbyt wielkie, by jakieś nikłe środki mogły mu zaradzić. Chwieją się same podstawy życia. Trzeba przywrócić cześć dla praw moralnych, a to da się uskutecznić w dzisiejszych okolicznościach tylko wtedy, gdy ludzie pojmą, że ostatecznym punktem koordynacyjnym wszelkiej rzeczywistości jest Bóg. Wtedy tylko życie nabiera pełnej wartości.

Polska filozofja może tu wyświadczyć nieocenioną usługę i dopomóc Rosji do jej moralnego odrodzenia. Zdanie takie słyszeliśmy z ust jednego wybitnego myśliciela rosyjskiego. Zbrojne pokonanie bolszewików było tylko częścią dzieła, spełnionego przez naród polski ku obronie własnej i dla dobra ludzkości. Teraz musimy uzdrowić całą atmosferę duchową ludzkości, haniebnie zatrutą. Tu skutecznym środkiem może być tylko wielka idea. Rozumiał to Napoleon, mówiąc: „Co najbardziej podziwiam na świecie, to niemoc siły do stanowienia czegoś bądź. Są tylko dwie moce na świecie: szabla i duch; i na dłuższą metę szabla jest zawsze pokonana przez ducha".

Moc naszego ducha nie ujawniła się jeszcze w pełni. Należy ją wydobyć, a przeobrazimy życie. Komunizm zniknie, jak potworność ducha ludzkiego wobec twórczej prawdy życia. Wyświadczymy dobrodziejstwo ludzkości.

„Ideą podbijaj duchy narodów, aż cię ukochają dla wielkości anielstwa celów twoich". (Słowacki).

Paulin Chomicz.

*) „Metapolityka" Hoene - Wrońskiego, przekład J. Jankowskiego, nakład Gebethnera i Wolffa.

Urzędowa statystyka zamkniętych świątyń w Rosji

Komunikat urzędowy Ligi Bezbożników w Moskwie podaje, iż w r. 1929 zostało zamkniętych w miastach 530 kościołów chrześcijańskich, 111 synagog i 26 meczetów; i na wsiach 589 kościołów. 15 synagog, 96 meczetów i jedna kaplica kałmucka.

Wszystko, oczywiście, na wyraźne „życzenie" miejscowej ludności.

Ile jednak zamkniętych świątyń nie obejmuje powyższa statystyka?

O DUSZĘ MŁODZIEŻY

NIECELOWO DAWANE SUBSYDJA.

Klęska obozu antyreligijnego, czy antykościelnego w Łowiczu, nie daje spokoju p. Leonowi Lutykowi. Czasopismo „Wici", organ Związku Młodzieży Wiejskiej Rzplitej Polskiej (Nr. 9) wydrukowało (obok apoteozy Giordano Bruno) artykuł tego młodocianego „pioniera" oświaty i kultury, zatytułowany „Powiewy średniowiecza". Artykuł ten, jako motyw, ma ulubione hasło ludzi wolnomyślących: „wstecznictwo". Jest tu kilka ataków w stronę księży, w stronę Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, no i pochwała dla Ministerstwa Oświaty, że „nie zawsze ulega atakom wstecznictwa", a nagana dla Kuratorjum lubelskiego za to, że usunęło instruktorkę „oświatową" p. Marję Szczawińską, która trochę zapomniała, że pobory swe otrzymuje także od podatników katolickich. Fama niesie, że „Wici" żyją i istnieją wraz z całą organizacją z funduszy państwowych, mianowicie z subwencji na wychowanie rolnicze młodzieży.

Z innego artykułu tego samego numeru „Wici" wyczytujemy poważne zarzuty pod adresem Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, który także otrzymuje publiczne subwencje, jak się domyślać można, od Min. Rolnictwa na prace konkursów przysposobienia rolniczego młodzieży. Zarzut publiczny, że dla tej organizacji „konkursy są tylko środkiem do pompowania pieniędzy z kasy skarbowej". Także informacje, które z innej strony w tej samej materji otrzymujemy, świadczą o tem, że się coś psuje w dziedzinie życia i działania młodzieży wiejskiej. Dziś, kiedy położenie rolnictwa tak wielką jest i ubiegłe troską całego społeczeństwa, byłoby występkiem, gdyby akcja pomocnicza nie mogła się opierać na zaufaniu, że pieniądze publiczne z należytą oszczędnością i celowością zostały zużyte. (KAP)

Odznaczenia

Krzyże zasługi dla duchowieństwa

Zarządzeniem z dn. 6 marca r. b. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyznał złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy: Ks. Wacławowi Adamskiemu, prefektowi szkół powszechnych w Chełmie za zasługi na polu pracy filantropijno - społecznej;

Ks. Ludwikowi Rosenbergowi, proboszczowi w Lubuszu i dziekanowi czarnkowskiemu, oraz ks. Józefowi Stankowskiemu, proboszczowi i radcy duchownemu w Krotoszynie — obydwum za zasługi, położone w powstaniu wielkopolskiem;

Ks. Włodzimierzowi Sójce, kanonikowi, gr.-katol. proboszczowi w Ceniawie — za zasługi na polu pracy samorządowej.

P. Prezes Rady Ministrów, rozporządzeniem z dn. 3 marca r. b. przyznał srebrny Krzyż Zasługi po raz pierwszy:

Ks. Stanisławowi Malickiemu, proboszczowi w Czermnie za zasługi na polu pracy społecznej i kulturalno-oświatowej oraz siostrze Stanisławie Polechajło, przełożonej państwowego gniazda sierot wojennych i sejmikowej ochronki w Turkowicach — za długoletnią i owocną pracę.

Z Wołynia

Konieczność odbudowy

Kościół w Czartorysku na Wołyniu należy do najwspanialszych zabytków budownictwa kościelnego w Polsce. Wszechświatowa wojna, siejąc zniszczenie niemal na wszystkich ziemiach Polski, poważnie uszkodziła i ten piękny zabytek sztuki i kultury polskiej oraz pobożności i ofiarności ojców naszych na chwałę Bożą. Stan świątyni nie jest tak beznadziejny, by nie można było jej uratować. Pozostałe mocne mury, a nawet sklepienia dopominają się podjęcia starań, aby przepiękną świątynię i ten pomnik dawnej potęgi Ojczyzny dźwignąć z ruin. Kilkakrotnie pod noszono potrzebę odbudowy tej świątyni, lecz dopiero obecnie nadeszła szczęśliwa chwila podjęcia starań dla tego ważnego dzieła.

Dnia 10 b. m. J. E. ks. Biskup Szelążek zaprosił do siebie przedstawicieli instytucyj i urzędów oraz miejscowego społeczeństwa z p. wojewodą Śleszyńskim na czele, celem obmyślenia skutecznych środków do uratowania świątyni, która po odbudowie będzie chlubą i ozdobą ziemi wołyńskiej. Dla przeprowadzenia odbudowy zawiązał się pod przewodnictwem ks. Biskupa - Ordynarjusza Komitet w którego skład wchodzą: J. E. ks. Biskup - Sufragan Walczykiewicz, pp. starosta Jerzy Bonkiewicz - Sittauer, dyr. robót publ. inż. Księżopolski, dyr. Banku Rolnego p. A. Donau - Spindler, dyr Banku Gosp. Kraj. Wierzbicki, prezes szamb. Czerwiński, dyr. Lasów Państw., Tittenbron, p. Siennicki, konserwator z Lublina, p. Bartoszewicz dyr. Zakładu Ubezp., pp. inż. Raczyński, architekt Samotyja, M. Radecki -Mikulicz, Z. Rdułtowski i ks. proboszcz Grabowski. Komitet, mając zapewnienie pomocy ze strony władz państwowych opiera nadzieję urzeczywistnienia podjętego zadania na ofiarności społeczeństwa, które rozumie potrzebę dźwignięcia tego zabytku, stanowiącego wymowny dowód naszej wysokiej kultury i naszych praw na Wołyniu.

Honorowy komitet odbudowy stanowią: p. minister spraw wewnętrznych, Henryk Józewski i p. Śleszyński, wojewoda wołyński. (KAP)

Obrazki z życia

CO TO JEST „LITERAT?". — RACJA STANU NAD WISŁĄ I NAD TYBREM. — LOGICZNIE I GŁUPIO.

ZBIERA, CZEGO NIE POSIAŁ

— Co znaczy wyraz „literat"?

— Literat jest to człowiek, który orze piórem, sieje na papierze złote myśli a zbiera... weksle.

Niestety, to, co napisałem, nie jest anegdotą, ale gorzką rzeczywistością.

W tych dniach otrzymałem od jednego z moich wydawców list.

Już sam widok koperty wprawił mię w ekstatyczne drżenie. Od pół roku bowiem bestja ta, (t. j. wydawca) milczała, mimo, że regularnie posyłałem jej do druku co tydzień gruby rękopis (same znaczki pocztowe wyniosły 50 zł!). Myślę sobie: — Nareszcie.

Czytam:

— Kochany Panie Kalasanty! Z radością śpieszę Panu donieść, że nakład moich wydawnictw wzrósł o 30 proc. i z dnia na dzień przybywa mi prenumeratorów. Czasy są jednak ciężkie: brak gotówki... Co ja zresztą będę panu tłumaczył, pan to doskonale rozumie. Wobec tego proponuję panu uregulowanie jego należności wekslami. Mogą być dwa weksle trzymiesięczne, albo jeden sześciomiesięczny...

Szczerze oddany
Agapit Szczurkiewicz
Wydawca.

— Czy to nie rozczulające?

* * *

SUBSYDJA ZA GNOJÓWKI

Był w Polsce minister, który postanowił kraj nasz przyzwyczaić do higjeny, objeżdżał więc osobiście wiejskie opłotki i badał, czy wszędzie stoją wzorowe, wysmołowane i wybielone W. C.

Ze strachu przed ministrem wystawiono owe ustronne budynki i nie korzystano z nich wcale, aby były zawsze gotowe na inspekcje.

Jest kraj w Europie, znany z dawniejszej i nowszej historji, Włochy, niektórzy mówią: Italja.

Wielkorządca tego kraju, Mussolini, zainteresował się także losem wsi i postanowił pomagać ją subsydjami. Wyasygnował więc na ten cel 7 miljonów lirów (około 1,5 miljarda zł.).

Pożyczkę z tego funduszu może dostać każdy, kto wybuduje u siebie wzorową gnojówkę.

Nie będę opisywał szczegółowo rezultatów tej „kampanji wzorowych gnojówek". Są znakomite. Możeby tak nad Wisłą wzięto coś ze wzorów „praktycznego idealizmu gospodarczego", wyhodowanego nad Tybrem w cieniu włoskiej racji stanu.

* * *

AMERYKAŃSKIE ABSURDY

W Chicago czy Nowym Jorku jest klub „85", od liczby jego członków.

Klub ten wydał wspaniały bankiet, na którym było wiele znakomitości. Bankiet trwał 85 minut. Każdy z przemawiających winien był użyć do swej mowy tylko 85 słów.

Oczywiście, że noży, widelców, szklanek i t. p. było 85 sztuk — co z dumą podkreśla biegły w arytmetyce reporter jednego z pism.

— I po co to wszystko?

— Żeby było oryginalnie. Przywiązują ludzie znaczenie do 13 lub 13-ki, dlaczego ma być gorsze od nich 85?

Zapewne. Logicznie i głupio czyli po amerykańsku.

ZE ŚWIATA

NA „DACH ŚWIATA"

NIEBEZPIECZNA WYPRAWA NAUKOWA NA NAJWYŻSZY SZCZYT GÓRSKI.

Pod wodzą prof. Dyrenfurtha udała się do Indyj ekspedycja naukowa, która w pierwszych dniach maja, zamierza rozpocząć wstęp na szczyt Kantszindszanga, wysoki na 8580 m., drugi pod względem wysokości na całym świecie o 260 m. niższy od Mount Ewerestu (8840). Skład ekspedycji jest międzynarodowy: 3 Niemców, 2 Szwajcarów i po jednym Austrjaku, Włochu i Angliku. Profesor Dyrenfurth ma lat 44 i w swem życiu był już na 700 najwyższych szczytach Alp i Tatr. W ekspedycji towarzyszy mu żona.

Himalaje były już celem wielu ekspedycyj naukowych. Najważniejsze z nich były na Ewerest w r. 1921, 22 i 24, lecz żaden jeszcze ze śmiałych uczonych nie wstąpił na szczyt „Dachu Świata". W czasie ostatniej wyprawy dwaj Anglicy, Mallory i Irvine, będąc już na kilkaset tylko metrów od wierzchołka, zginęli w czasie burzy śniegowej.

Na Kantszindszanga były już dwie wyprawy w r. 1905 i 1929, obydwie skończyły się tragicznie i bez skutku z powodu lawin śnieżnych i fatalnych warunków atmosferycznych. Góra ta składa się z całego kompleksu mniejszych wierzchołków, pokrytych lodowcami. Za punkt wyjścia wyprawy służy Dardsziling. Główny obóz ma być założony na wysokości 5 — 6.000 m., skąd dalsze wyprawy mają się odbywać etapami.

Od podnóża góry, z dolin, leżących na 300 m. poniżej poziomu morza, do wierzchołka przechodzi się przez wszystkie klimaty świata od podzwrotnikowego do polarnego. Na wysokości 8.000 m. przy każdym kroku naprzód trzeba 8—10 razy oddychać. Wyprawa będzie filmowaną, spodziewając się z tego pokrycia wielu kosztów. Poza tem uczeni członkowie ekspedycji będą zbierali bogaty materjał naukowy.

Mussolini o kobiecie

i replika pani Snowden

W jednem z pism angielskich Mussolini ogłosił swój artykuł o kobiecie, w którym ogromnie podnosi jej siłę moralną i znaczenie dla dobra rodziny, a przez to dla kraju. Lecz zastrzega się stanowczo przed mieszaniem się kobiet do polityki. Kobiety są gadatliwe i nie umieją zachować tajemnicy. Przytem z natury nie są samodzielne (to samo potwierdził Ford), bo nawet mody dla kobiet ustanawiają mężczyźni.

Przeciwko temu w tem samem piśmie wystąpiła pani Snowden, twierdząc, że w angielskim parlamencie nikt by tak o kobiecie nie powiedział.

Pisma angielskie przyznały rację... pani Snowden.

Małpa i Anglik

czyli Szkoci o londyńczykach

Bardzo charakterystycznem dla stosunków Szkotów do Anglików jest opowiadanie Markiza of Huntley w jego świeżo wydanej książce „Starzy znajomi".

— W czasie wędrówki jednej z ruchomych menażeryj zdechł pawjan, którego „zwłoki" wyrzucono na ulicę.

W krótkim czasie przechodzili tamtędy dwaj Szkoci, a widząc leżące „zwłoki", zaczęli im się przypatrywać i zastanawiać, co to może być za istota. Wreszcie zakonkludowali:

— Musimy iść do hotelu i dowiedzieć się, czy czasami który z angielskich „cudzoziemców" nie zginął.

Wpływ muzyki

na organizm ludzki

Dyrektor prywatnej szkoły muzycznej prof. Ermenegildo Paccagnella w swem czasopiśmie „Nuova Didattica e Pedagogia Musicale" zamieszcza ciekawy artykuł o fizycznym wpływie muzyki na organizm ludzki. Prof. Paccagnella stwierdza, że muzyka nadaje specjalny ruch elementom systemu nerwy, a pod wpływem tej akcji jest odpowiednia zmiana rytmu obiegu krwi. Ta zmiana jest uzależniona od rasy osobnika, poddanego doświadczeniom, przyczem ustalić można narodowościowe różnice reakcji na dźwięki muzyczne. Gdyby medycyna zajęła się na serjo przestudjowaniem wpływu muzyki na organizm ludzki, w wielu wypadkach chorób psychicznych możnaby — zdaniem autora — osiągnąć wspaniałe rezultaty, poddając chorych kuracji dźwiękowej.

Aforyzmy lekarskie

Niezawsze najpilniejsi studenci stają się najlepszymi lekarzami, jak również najbardziej wzięty lekarz niezawsze jest najlepszym. W medycynie, podobnie jak i gdzieindziej, arlekin i pozer często zwycięża poważnego człowieka.

Nowe zastosowanie radu jako środka leczniczego

Utarło się już ogólne zdanie, że najgorszemi plagami, które ludzkość trapią, są: gruźlica, choroby weneryczne i rak.

Wytężona działalność nietylko lekarzy, ale i całego społeczeństwa przy pomocy organizacyj państwowych i komunalnych doprowadziła do tego w niektórych krajach, że jesteśmy jakby na drodze do opanowania dwóch pierwszych z tych plag, t. j. chorób wenerycznych i gruźlicy a przyczyniła się do tego w znacznej mierze ta okoliczność, że udało nam się poznać i zbadać dokładnie zarazki powodujące powstawanie tych chorób.

Trzecia z tych plag, rak, do dziś pozostaje tajemniczym w swej istocie procesem, a walkę z nią opartą do niedawna wyłącznie na zabiegu operacyjnym, w ostatnich dopiero czasach posunęły postępy na polu fizykalnego leczenia t. j. naświetlania promieniami rentgenowskiemi i zwłaszcza radem.

Nie poznaliśmy niestety dotąd tak jak w gruźlicy i chorobach wenerycznych zarazka wywołującego tę chorobę. Czy go kiedyś poznamy niewiadomo, bo niewiadomo, czy wogóle istnieje.

W każdym razie sprawę leczenia ostatnie postępy lecznictwa radowego znacznie posunęły naprzód i dziś dzięki radowi nie jesteśmy tak bez bronni, jak dawniej wobec tej choroby i wiele zwłaszcza z pośród wcześnie rozpoznanych przypadków tej choroby możemy skutecznie leczyć.

Nietylko jednak w tej dziedzinie leczenia nowotworów, wspomniane fizykalne sposoby leczenia, przede wszystkiem radem, zaczynają nabierać znaczenia. Dokładne badania wykazały, że bardzo ważnym, może najważniejszym czynnikiem leczniczym w wielu miejscowościach od wieków już sławnych ze swoich leczniczych właściwości, są źródła lecznicze, a między składnikami tych źródeł znowu rad, tylko w ilościach tak małych, że uchodziły one wszelkim badaniom chemicznym i dziś tylko na drodze fizykalnego badania dadzą się udowodnić. Mówimy „udowodnić" dlatego, że wykazać można je było już oddawna, niemal od wieków po skuteczności ich działania w najrozmaitszych chorobach wewnętrznych, zwłaszcza przemiany materji, chorobach kobiecych, skórnych i t. d.

I dopiero dokładniejsze poznanie ciał promieniotwórczych, między niemi i radu, pozwoliło nam wytłumaczyć dlaczego te, skuteczne przy samych źródłach wody, zdala od tych źródeł, lub po dłuższem przechowaniu albo transporcie swoją skuteczność tracą.

Te minimalne ilości cennego pierwiastka, znajdujące się przeważnie w postaci gazów, ulegają rozkładowi i tracą swoją skuteczność. Energja promienista, wydzielana przez gazy ciał radjoaktywnych (emanacje) zostaje już w czasie transportu lub przechowywania wyładowaną i woda traci swoje lecznicze własności. Kąpiele w tej wodzie nie wywierają tego dobroczynnego wpływu, jaki wywierały u źródeł.

I tutaj znowu, jak w wielu innych przypadkach, oparta na wiekowem doświadczeniu, medycyna ludowa wyprzedza nasze badania i kieruje nasze usiłowania na właściwą drogę.

Od wieków już ludność w okolicy Jachimowa (St. Joachimsthal), miejsca najbogatszego w Europie w rudy uranowe, z których wydobyła rad po raz pierwszy p. Curie-Skłodowska, i które do dziś dnia jeszcze są najbogatszem w Europie źródłem radu, używa jako środka na najrozmaitsze dolegliwości woreczków wypełnionych surową rudą uranową.

Według obserwacyj od wieków prowadzonych, woreczki te mają własność przy dłuższem lub stałem noszeniu ich na bolących miejscach, usuwać dolegliwości.

Naukowe zbadanie tego zjawiska doprowadziło do wniosków, że radjum, nawet w bardzo małych ilościach przez dłuższy czas stosowane, może wywierać korzystny wpływ na organizm i spowodowało, że utworzone wspólnie z państwem Czechosłowackiem, jako właścicielem Jachimowa, przedsiębiorstwo, zaczęło produkować podobne, jak od wieków już stosowane wśród ludności woreczki, nie z surową jednak rudą uranową, ale dokładnie odmierzoną ilością radu, co pozwala na dokładnie kontrolowane stosowanie tego sposobu leczenia w rozmaitych rodzajach chorób, zwłaszcza przewlekłych.

Leczenie to niezwykle wygodne ze względu na to, że zupełnie suche okłady nie wymagają żadnego specjalnego przygotowania przed założeniem, nie wywołują żadnej dorażnie odczuwanej, przykrej reakcji i przy najdłuższem nawet stosowaniu, nie mogą wywołać żadnej szkody.

Zastanawiać może, czy te tak drobne napozór dawki mogą wywierać działalność.

Otóż musimy pamiętać o tem, że przyroda sama znacznie oszczędniej gospodaruje energją, aniżeli człowiek i jego technika.

Robaczek świętojański np. produkuje tak znakomicie swoje światło, że gdybyśmy umieli podobnie jak on wyzyskać energję, którą zużywamy w jednej lampce elektrycznej, albo lampie naftowej, to moglibyśmy oświetlić nią całe domy.

I wyzyskanie energji przez przyrodę i przez organizm jest także o wiele lepsze. Niewielka stosunkowo energja słońca, którą pochłania nasza odsłonięta skóra, jest podrażnieniem bardzo wielu procesów chemicznych w organiźmie, brak jej może spowodować ciężkie choroby, jak to bardzo często spostrzegamy u ludzi, a zwłaszcza u dzieci, zmuszonych obywać się bez słońca i światła.

Minimalne, niewymierne prawie, a możliwe tylko do stwierdzenia najczulszemi przyrządami ilości energji, powstałe przy rozpadzie atomów potasu, są według Zwaardemakera, znakomitego uczonego fizjologa holenderskiego, motorem życia niektórych tkanek, m. in. i serca.

To pozwala nam zrozumieć, jak może tak mała pozornie ilość radu, która znajduje się w okładach radowych, swoje działanie wywoływać. Możliwe, że ta minimalna ilość energji pokrywa niedobór niezbędnej dla prawidłowego i normalnego życia organizmu, lub niedobór energji potrzebnej do zwalczenia choroby.

S. S.

Ruch publiczny

na drodze Pienińskiej

Przy uregulowaniu spraw granicznych z Czechosłowacją niezbędne jest zapewnienie komunikacji na drodze Pienińskiej między Szczawnicą a Czorsztynem, gdyż droga ta, przecnodząca wzdłuż prawego brzegu Dunajca po stronie czechosłowackiej, jest ważną dla ruchu turystycznego i dla miejscowej ludności, jako jedyna arterja drogowa, łącząca szereg gmin, na lewym brzegu Dunajca położonych ze Szczawnicą i Czorsztynem.

To też, przy uregulowaniu stosunków granicznych na tym odcinku Rząd Polski stara się o zapewnienie ludności potrzebnych uprawnień dla wspomnianych celów, a Ministerstwo Robót Publicznych, licząc się ze swej strony z potrzebą pokrywania części kosztów utrzymania drogi Pienińskiej, przewidziało na ten cel potrzebne środki.

W przekroju

Dzwony świata

GŁOS MIŁOŚCI BLIŹNIEGO. —SUMIENIE EUROPY W LETARGU. — SZLACHTUZ W ŚRODKU ŚWIATA. — DZWONY POLSKIE

Dziś świat katolicki zacznie mówić o jednej godzinie tysiącami spiżowych serc dzwonów, w tym momencie, kiedy w stolicy Piotrowej Ten, który jest widomą głową Kościoła Chrystusowego pocznie sprawować ofiarę pełną głębokiej miłości bliźniego na intencję tych nieszczęsnych tysięcy męczenników, których za życia pochłonęło piekło rozkładu bolszewickiego.

Potężny głos Watykanu obudził wreszcie sumienia Europy. Nie polityk, nie mąż z areny stanu, nie dyplomata zaprawny w Ligach, Hagach i Genewach ale Ojciec św. musiał zatargać duszą zalęgującego się we frazesach konferencyjnych świata, aby przypomnieć mu, że tuż, o krok od siedlisk wielkich kultur i wielkich cywilizacyj rozgrywa się niebywała w dziejach ludzkości zbrodnia, że w mowie ludzkiej brak właściwego określenia na niezwykłe, nie mające sobie równego zjawiska, jakie przeżywa milionowy naród rosyjski.

Głos Piusa XI rozpłynął się jak fala gromowa po wszystkich drogach świata. Człowiek drgnął— obudził w sobie sumienie i serce. Europa deklamująca przez usta uczonych, poetów, dramaturgów, polityków i ekonomistów o uszczęśliwieniu ludzkości, wykreślająca formuły i recepty na radość życia przypomniała sobie, że w środku tej wspaniałej humanitarnej i mądrej Europy ginie nie setkami, ale tysiącami naród, mający wszak równe prawo do słońca, życia i chleba, jak wspaniała Francja, potężna Anglja, Niemcy, czy Ameryka...

Wystąpienie Papieża Piusa XI staje się w historji kultury świata punktem zwrotnym, erą, która sprawę tragedji rosyjskiej zwrócić może — po dwunastu latach wytoczonej krwi — na nowe, właściwe tory. Słowa papieskie muszą zaciążyć na sumieniach tych, które w doczesnych, ziemskich układach decydują, jak kamienie wyrzutu, obojętności, współwiny...

Dziś nietylko z krajów katolickich, z protestanckich nawet płynie zgodny chór oburzenia, współczucia i litości dla tych, których zapomniani przez parlamenty, stolice i konferencje kładli istnienia swoje przypominając dzień po dniu, godzina po godzinie światu widowisko godne aren cyrkowych Nerona...

Świat patrzał, pisał, sporządzał statystyki — i milczał. To się w języku wielkich i zasłużonych nazywa: względy polityczne. Wreszcie przemówiła — miłość bliźniego. Nie ta z traktatów i zawiłych układów, ale ta płynąca z idei Chrystusa i Jego boskiej nauki. Dla nas katolików moment ten winien stać się momentem nietylko radości i dumy, ale ziarnem głębokiej prawdy, że źródła prawdziwej, nie powierzchownej etyki, kultury i miłości tkwią w prostych, zrozumiałych dla dziecka dziesięciorgu przykazań Bożych...

Głos Papieża Piusa XI nie może stać się głosem tylko jednego dnia, nie może być entuzjazmem przejściowym i przemijającym. Musi on wrosnąć w serca ludzkie całą swoją głęboką treścią, musi rozszczepić się w miljonowe istnienia i stać się potężnym, wielkim, jednolitym głosem protestu.

To, co piszę, to nie jest zagadnienie polityczne, to nie jest zawiły rebus dyplomatyczny, to jest najprostsza sprawa ludzka, stosunku człowieka do jego niedoli, do jego krwi i łez.

W chwili, kiedy na tę ideę miłości bliźniego odbywają się ataki zarówno od góry jak i od dołu, kiedy za wszelką cenę chce się wtłoczyć w masy przekonanie, że jedyną wartością i jedynym sprawdzianem to jest materjalizm — w tej chwili głos Papieża przychodzi jakby potężne zaprzeczenie, jakby uderzenie chłodnego, rzeźwiącego wiatru w posuchę i spiekotę pustyni.

Odezwa Piusa XI wywarła najpotężniejsze wrażenie w Polsce. Może przez bezpośredniość stykania się z dramatem oszalałej, a granicznej nam Bolszewji, może przez skłonność rasy, z całego jednak kraju płyną wieści o spontanicznej reakcji wywołanej słowami płynącemi z murów Watykanu. Ten odruch, ten gest narodu nie może pozostać bez uwagi nietylko całej Europy, ale przedewszystkiem Rosji. Jesteśmy tuż, obok, bezpośrednio ze sobą związani. Patrzymy na tragedję rosyjską, słyszymy salwy karabinów maszynowych skierowanych w stronę tych, którzy o miedzę graniczną wypatrują z obłąkanem szaleństwem w oczach — Polski. Mamy ich w pośród siebie, znamy z bezpośrednich opowiadań tę bezgraniczną przepaść niedoli wysnutą — zdaje się — z jakiejś ponurej baśni...

Czyż podobieństwo, aby ten głos protestu miał utonąć w zgiełku świata, aby pochłonął go rozgwar parlamentów, giełd i sypkich, jak piasek spraw i interesów ludzkich?

Czyż w dalszym ciągu tak jak było, znów wyrzynane będą w europejskim szlachtuzie tysiące ludzkich istnień, gromić się będzie świątynie, a Bóg będzie poniewierany wśród mętów ulicy?

Nie! Dzwony dnia dzisiejszego będą głosem sumienia świata, niechajże w tym wspaniałym hejnale, jaki ma obudzić i okrzać człowieka mocno biją w zgodnym chórze i dzwony polskie.

Czesław Xawery Jankowski.

AA) MEBLE oraz otomany na raty. Najtańsze źródło nowych, używanych, Złota 7 — 23, podwórze.

ROLNIK z 3 letnią praktyką, dobremi świadectwami i referencjami poważnych ziemian poszukuje posady w mniejszym majątku. Zgłoszenia dla Ossowskiego, maj. Kurowice, poczta Sokołów Podlaski, skrzynka poczt. 18.

UWAGA! Kto ma jeden lub dwa pokoje w śródmieściu (parter lub I-sze piętro) dla otwarcia bezkonkurencyjnego, czystego interesu — może zrobić majątek. Zgłoszenia tylko od ludzi z nieskazitelną opinją. Pośrednicy wykluczeni.

Oferty pod „Uczciwość" dla Admin. „Polski", Szpitalna 12.

GOSPODYNI poszukuje posady na plebanję. Posiadam referencję. Zgłoszenia do Księgarni „Przeglądu", Warszawa, Krak.-Przedmieście 71, pod „Z. W.".



CHOROBY PŁUC

GRUŹLICA PŁUC jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU, GRYPY uporczywego, męczącego KASZLU i t. p. stosują p. p. lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN-AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza.

Sprzedają apteki.

LECZNICA
Chmielna 26.

weneryczne, skórne, włosów, kosmetyka, wewnętrzne, kobiece, chirurg ucha, gardła, oczu, nerwowe, analizy krwi i moczu. Lampa kwarcowa Wizyta 4 złote.

ZAKŁAD KRAWIECKI
DLA
Przewielebnego Duchowieństwa
Al. Kornaszewski

Warszawa, Nowy Świat 27, tel. 309-19.

Firma egz. od. 1903 roku.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz futra po cenach przystępnych. Posiadam na składzie fjolety rzymskie.

Ilustrowany Tygodnik Częstochowski

„NIEDZIELA"

informuje o wszystkich sprawach życia religijnego i nowoczesnej akcji katolickiej.

Przedpłata kwartalna zł. 1. 80 (pod opaską). Numera okazowe gratis!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, CZĘSTOCHOWA

Ul. Najśw. Marji Panny 64.
Skrz. p. 212 Tel. 7-96
P. K. O. 63.757

POPY-LIBERTI



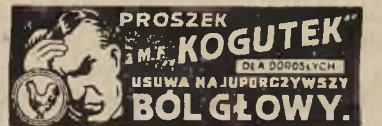
IDEALNY LAKIER DO PAZNOKCI

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

RÓŻA DUCHOWNA

czasopismo różańcowe, wydawane przez o. o. Dominikanów lwowskich, wychodzi jako organ stowarzyszeń różańcowych każdego miesiąca pod redakcją O. Teodora Naleśniaka Z. K., poświęcone zagadnieniom różańcowym i ogólno religijnym.

W zeszycie marcowym podaje krótkie rozważanie na temat tajemnic różańcowych, artykuł o św. Tomaszu z Akwinu jako patronie młodzieży, sposób odprawiania godziny straży honorowej dla członków różańca wiecznego Chrystus Pan Król wiernych, ciąg dalszy życiorysu Bł. Dominiki Klary Moes, przepiękny artykuł p. t. Różaniec dobrodziejstwem narodu, Badacz biblji nawrócony przez różaniec oraz wiadomości bieżące.



OSTRZEZENIE:

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu należy przy kupnie **akcentować i wyraźnie** żądać **oryginalnych** proszków z marką fabryczną **„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN" GĄSECKIEGO.** znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i nie dajcie się przy kupnie namówić na **uporczywie polecane** naśladownictwo w łudząco podobnem do naszego opakowaniu. Najlepiej żądać proszków **„KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN"** w naszem **oryginalnem** opakowaniu po 5 sztuk w pudełeczku. Cena 75 gr.



Osoby, dla których przyjęcie proszka sprawia pewną trudność mogą przyjmować proszek „Kogutek - Migreno-Nervosin" w formie tabletki. (2 tabletki odpowiadają jednemu proszkowi). Opakowanie po 20 tabletek 1 zł. 50 gr. Żądać tabletek **„Kogutek - Mikreno-Nervosin" w oryginalnem opagowaniu GĄSECKIEGO.**

FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH

STEFAN BRZOZOWSKI

Warszawa, Karolkowa 48.

Buduje organy, według ostatniego wyrazu techniki z najlepszych materjałów, o miłej i pięknej intonacji, trwałe i dobrze funkcjonujące. Przeprowadza reperacje i przeróbki na nowe systemy.

Każdy dom polski winien posiadać to dzieło

O. PROKOP

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

Wielki tom o 1000 blisko stron, z wieloma wizerunkami świętych, w całopłóciennej oprawie ze złotemi wyciskami

cena 22 złote.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Poleca

Katolickie Towarzystwo Wydawnicze

KRONIKA RODZINNA

Warszawa, Podwale 4.

Zamówienia z prowincji załatwia się natychmiast za zaliczeniem pocztowem.

Amerykański wynalazek
przyrządu do
oszczędzania benzyny

Walter Czitchlow, 1963 D st., Walter Critchlow, 1963 D st., patent na oszczędzacz benzyny i usuwacz związków węglowych, nadający się do wszelkich automobili i motorów na gaz. Nowy wynalazek bije wszystko, co dotąd w tej dziedzinie zostało skonstruowane. Dzięki nowemu mechanizmowi stare Fordy zużywają 1 litr benzyny na 26½ klm., nowe — 22½ klm.

Wydajność każdej innej marki zwiększa się o ¼ do ½.

Wynalazca przesyła bezpłatnie wspomniany przyrząd. Udziela również przedstawicielstw okręgowych. Możność zarobku — od 250 do 1000 dolarów miesięcznie.

Piszcie zaraz po angielsku. W. Critchlow 1963 D st., Wheaton, Hl., U. S. A.

RADA
Banku Dyskontowego Warszawskiego

zawiadamia, że 58-e Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się w sobotę dnia 29 marca 1930 r. o godz. 16-ej, w sali posiedzeń Banku przy ul. Fredry 8, z następującym porządkiem obrad:

1). Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1929 oraz ustalenie podziału zysków.
2). Wybór Członków Rady.
3). Wybór Członków Komisji Rewizyjnej.

Akcjonarjusze, pragnący przyjąć udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą złożyć akcje lub odnośne kwity depozytowe najpóźniej 22 marca 1930 r. do godziny 12-ej w południe:

w Warszawie — w Kasie głównej przy ul. Fredry 8, oraz w Oddziałach Banku: we Lwowie, Łodzi i Drohobyczu.

FABRYKA BILARDÓW

Fr. WIERZBOWSKIEGO

Warszawa, ul. Długa 10, tel. 112-93.



poleca

wielki wybór bilardów **uzowych, karambolowych** pozatem bile kościane i masowe; sukno krajowe i zagraniczne, kije bilardowe, stoliki marmurowe, cukiernicze oraz wszelkie przybory bilardowe.

UWAGA: Dla klubów, Stowarzyszeń, duże ustępstwa. Sprzedaż na raty, na dogodnych warunkach i za gotówkę.

Ateneum Kapłańskie

Miesięcznik Ogólno-Teologiczny

Wychodzi we Włocławku pod kierunkiem profesorów Seminarjum Duchownego przy udziale wybitnych pisarzy duchownych i świeckich z całej Polski.

ATENEUM KAPŁAŃSKIE

zamieszcza gruntownie pisane rozprawy z dziedziny:

Pisma Św., Teologji Dogmatycznej, Apologetyki, Teologji Moralnej, Ascetycznej, Pasterskiej, Prawa Kanonicznego, Liturgiki, Filozofji, Historji Nauk Społecznych, Pedagogji i Sztuki Chrześcijańskiej.

Każdy zeszyt ATENEUM KAPŁAŃSKIEGO zawiera bogaty dział sprawozdań: z prawa i liturgji, spraw religijnych w Polsce i całym świecie., z ruchu naukowego, społecznego, z dziedziny wychowania i t. d.

W każdym zeszycie znajdują się oceny nowych książek polskich i obcych (łacińskich, francuskich, niemieckich i angielskich). W dodatku do każdego zeszytu kilka stron najnowszej bibljografji.

ATENEUM KAPŁAŃSKIE

ukazuje się co miesiąc prócz lipca i sierpnia W OBJĘTOŚCI 7 — 8 ARKUSZY DRUKU.

PRENUMERATA ROCZNA: W Polsce — 25 złotych, w Ameryce — 6 dolarów. P. K. O. Warszawa Nr. 63.544. Adres Redakcji i Administracji ATENEUM KAPŁAŃSKIEGO: WŁOCŁAWEK, SEMINARJUM DUCHOWNE, POLSKA.

CAŁA POLSKA
używa do zębów jedynie







DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA"

(z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach: żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem Przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne po 2 zł. za pudełko.

Czytajcie i rozszerzajcie

„Dziecko Pomorza"

ilustrowany dwutygodnik dla młodzieży, prowadzony w duchu katolickim i narodowym.

„DZIECKO POMORZA" zawiera ciekawe opowiadania, bajki, wiersze, komedyjki, rzeczy pouczające, wzory do robót ręcznych i zagadki przeznaczone do nagrody.

Prenumerata roczna 4 zł. 80 gr., kwartalna 1 zł. 20 gr.

Wydawcą pisemka jest Pomorski Oddział Okręgowy „Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych".

Adres Redakcji i Administracji „DZIECKA POMORZA": **Grudziądz, Rynek Nr. 15, I p.**

Żądajcie numerów okazowych, które wysyła Redakcja bezpłatnie.

Ten sam Zarząd Okręgowy wydaje miesięcznik „NAUCZYCIEL POMORSKI", zawierający bogatą treść pedagogiczną, metodyczną i organizacyjną, z którem powinien się zaznajomić każdy nauczyciel P. T. Nauczycielstwa. Redakcja i Administracja **„Nauczyciela Pomorskiego": Grudziądz, Rynek Nr. 15 I p.**

„BRIXOL" Preparaty dezynfekcyjne i dezodoryzacyjne.

Cegiełki do ubikacyj i poczekalni.
Pastylki do pisuarów i spluwaczek.
Esencja do odświeżania powietrza (rozpylania).
Płyn do zmywania podłóg, sedesow i t. p.

Do nabycia: w składzie firmy Marszałkowska 140 Tel. 344-13, oraz w większych składach aptecznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POWSZECHNY KRYZYS W ROLNICTWIE

SKUTKI NADPRODUKCJI ROLNICZEJ.

Badając statystyki produkcji rolniczej najważniejszych krajów świata, dochodzi się do wniosku, że ta gałąź gospodarki narodowej przechodzi dziś powszechny kryzys. Powody tego leżą w **ogólnej nadprodukcji płodów rolniczych,** dla których brak rynków zbytu. Równocześnie okazuje się, że ludność wielu tych krajów stara się zużytkować produkty rolne w ten sposób, że obraca je na karmę dla bydła, którego stan znacznie się w ostatnich latach zwiększył, co nasuwa obawy, że i w tej gałęzi może wkrótce nastąpić nadprodukcja.

Poza tem, statystyka ta wykazuje, że kraje, **które parcelują swą wielką własność lub wprowadzają przymusową uprawę roli zostają stopniowo usuwane ze światowego rynku**, tracąc na nim poprzednie swe pozycje. Pierwsze dotyczy krajów wschodniej i południowo wschodniej Europy, drugie Rosji sowieckiej.

Równocześnie, obserwując ruch ludności, spostrzega się znamienne przegrupowanie jej, wyrażające się w **wędrówce ze wsi do miast.** We Włoszech i Francji są okręgi, które w ostatnich kilku dziesiątkach lat straciły 50 procent swej ludności. Powodem tego jest mały dochód z uprawy roli, z drugiej zaś strony zbyt wielkie obciążenia produkcji rolnej, wyrażające się w nadmiernych ciężarach świadczeń społecznych (Kasy Chorych i t. p.), dalej w podatkach i daninach. Pozatem, od dłuższego czasu daje się obserwować zbyt wielka rozpiętość pomiędzy cenami produktów rolnych a przemysłowych. Tak np. indeks cen na produkty rolne w Niemczech wynosi 132 a na produkty przemysłowe 152. Jeżeli taki stan mamy w Niemczech, gdzie produkcja jest bardzo intensywna, a więc kosztowna, to cóż dopiero powiedzieć o Polsce, gdzie uprawa roli jest tańsza, co musi się odbić na cenach płodów rolnych. To też nic dziwnego, że ta rozpiętość cen w Polsce jest znacznie większa, co odbija się bardzo ujemnie na całem naszem życiu gospodarczem.

Wspomniane wędrówki ze wsi do miast mają jeszcze i inne przyczyny, które nie są już charakteru gospodarczego. Ludność wiejska zarabia w mieście lepiej, ma wygodniejsze życie i wiele rozrywek, które ją pociągają. Spadek zaś rentowności produkcji rolnej i związane z tem niskie zarobki nie zachęcają do pobytu i pracy na wsi.

Również i w innej dziedzinie produkcji rolnej widzimy niepokojące objawy. **Chodzi o cukrownictwo.** Produkcja cukru na całym świecie w roku 1923-4 wyniosła 21,4 miljonów ton, spożycie zaś 21,2 mil. ton, czyli nadwyżka wyniosła 200 tys. ton. W roku 1927-8 produkcja podniosła się do 26,7 miljonów ton, spożycie do 25,7 mil. ton, czyli nadwyżka wyraża się cyfrą 1 miljona ton. Ta **stale rosnąca nadprodukcja cukru grozi poważnym kryzysem i tej gałęzi przemysłu rolniczego.**

Wreszcie i w innych dziedzinach należy się liczyć z przesyceniem rynku. Dotyczy to **przedewszystkiem drzewa,** którego Rosja posiada jeszcze niezmierzone ilości i obecnie ma zamiar rzucić je na rynki światowe.

Jeżeli dodamy **trudności z węglem,** który szereg krajów, jak Anglja, Polska i inne, wywożą tylko dzięki zastosowaniu ulg lub premij, otrzymamy groźną perspektywę stosunków gospodarczych na najbliższe lata.

Walne zebrania

spółek akcyjnych

18 marca.

Sp. Akc. eksploatacji soli potasowych zebranie w Warszawie o 6 w. biuro Banku Gospodarstwa Krajow., ul. Krak.-Przedmieście.

K. Buszczyński i Synowie hodowla nasion o 4 p. p. lok. wł. ul. Mazowiecka 1.

Przemysł spirytusowy i chemicz. w Łańcucie o 5 p. p. biuro tow.

Małopolska fabr. żarówek we Lwowie o 5 p. p. lok. wł. ul. Lwowskich Dzieci 25.

Gdański Prywatny Bank akc. o 12 w poł. lok. banku ul. Langgasse 34

19 marca.

Tow. Akc. budowy i eksploatacji domów w Warszawie nadzwycz. o 5 p. p. lok. zarz. ul: Nowy Zjazd 1.

Śląska Centrala Handlowa w Katowicach nadzwycz. o 4 p. p. lok. Nowakowskiego ul. 3-go Maja 23.

Wileński Bank Ziemski o 6 w. lok. banku ul. Mickiewicza 8.

REZERWY SKARBOWE DLA WALKI Z KRYZYSEM!

JAKIE ŚRODKI I NA JAKIE CELE WINNY BYĆ UŻYTE

Jedynem uzasadnieniem polityki kumulowania rezerw skarbowych w okresach przychylniejszej konjunktury i pozbawiania ich gospodarstwa prywatnego jest przewidywanie użycia ich w chwilach dla tego gospodarstwa ciężkich.

Taką chwilę niezawodnie przeżywamy, dysponując pewnemi zasobami, które mogą być użyte na szereg akcyj, jakie na czoło wysuwa chwila bieżąca, a to celem przeciwdziałania szerzącemu się bezrobociu, ulżenia przedsiębiorstwom w odczuwanym obecnie ciężarze świadczeń publicznych i wreszcie przywrócenia pewnej równowagi w zakłóconej wymianie towarowej i ruchu pieniężnym na skutek kryzysu wsi.

Nie mając możności przeprowadzenia szczegółowej analizy płynności rezerw skarbowych, można z prawdopodobieństwem małego błędu wypowiedzieć pogląd, iż nie naruszając żelaznej rezerwy [illegible], możliwe byłoby uruchomienie na cele akcji bieżącej walki z kryzysem gospodarczem kwoty około 75 miljonów złotych na niżej wymienione cele:

1) Uznana konieczność ożywienia rynku zbożowego w drodze **kontynuowania akcji premjowania eksportu zbóż oraz uruchomienia państwowych zakupów** na szerszą skalę na cele rezerwy zbożowej nie wymaga uzasadnienia.

2) To samo w dużym stopniu powiedzieć można o potrzebie **uruchomienia i przyśpieszenia zamówień państwowych,** co jest ogólnie w całym świecie przyjętym środkiem ulgi dla gospodarstwa prywatnego i przeciwdziałania niebezpiecznemu pod względem gospodarczym, społecznym i skarbowym rozszerzaniu się bezrobocia.

3) Potrzeba **ożywienia ruchu budowlanego** w drodze przystąpienia do realizacji planu budowlanego na rok 1930. z koniecznością dokończenia rozpoczętych budowli na czele jest też zgodnie ustalona. Również zastosowanie bieżących **ulg w płatności podatków** wymaga odwołania się przejściowego do rezerw skarbowych.

POLITYKA ZBOŻOWA

WEDŁUG KONCEPCJI ZIEMIAN

Rada Naczelna Organizacyj wileńskich powołała do życia komisję zbożową, której zadaniem było ustalenie wytycznych w sprawie polityki zbożowej.

Poniżej podajemy opracowany w tych dniach projekt komisji, który niezawodnie wywoła w kołach zainteresowanych żywą dysusję, gdyż nie jest pozbawiony ekskluzywności, którą sam zwalcza.

Komisja uważa więc, że **jedynym środkiem** do uzdrowienia obecnych stosunków na rynkach zbożowych jest **rozpowszechnienie i faworyzowanie handlu komisowego na zlecenie producenta.**

W tym celu należy wyjednać u rządu

1) by z premii eksportowych mogły korzystać tylko tranzakcje, zrobione bądź przez komisjonerów, działających na zlecenie producentów, bądź przez komisjonerów, działających na zlecenie lokalnych spółdzielni, zajmujących się skupem zboża w małych partjach od drobnych producentów.

2) Tak samo należy żądać skupu zboża dla rezerw zbożowych i armji wyłącznie od producentów, komisjonerów, działających na zlecenie producentów, lub od lokalnych spółdzielni, zajmujących sie skupem zboża w małych partjach od drobnych producentów.

3) Należy wyjednać u czynników kompetentnych, w pierwszym rzędzie w bankach nową formę kredytu rolniczego opartą na terminatkach (kontraktach) komisowej sprzedaży zboża.

Komisja uważa, że w wytworzonych obecnie warunkach i przy istniejących umowach jest rzeczą nieuniknioną stworzenie organizacji (centrali), którejby przysługiwał monopol premjowego zbytu zboża zagranicą.

Wobec stwierdzonej znacznej rozbieżności pomiędzy wysuwanemi dotychczas projektami stworzenia Centralnej organizacji eksportowej, a także wobec zbytniej tych projektów **ekskluzywności, RNOZ powinna podjąć niezwłocznie inicjatywę** zarówno celem uzgodnienia tych projektów, jak i celem uzupełnienia składu projektowanej Centrali pomiędzy innemi w tym kierunku, **żeby znaleźli się w jej władzach przedstawiciele producentów w dostatecznej liczbie i ze statutowo należycie kompetentnym głosem.**

Upadłości

Zelik Bratkin, Warszawa, handel futer ul. Świętojerska 38, na własne żądanie uznany upadłym.

Szyja Edelman, Warszawa, ul. Dzika 9 z przymusem osobistym, komisarzem jest sędzia Wohl.

Bracia Krongold, Warszawa, w osobach Hersza-Majera i Chaima Krongołdów hurt. manuf. ul. Gęsia 3.

Hersz Melnicki, Warszawa, tow. włókn. po zmarłym ogłoszono upadł.

Szlama Lichtig, Warszawa, w upadł. syndyk apl. adw. Marjan Kryszek, ul. Sienna 45.

Symcha Bursztyn, Warszawa, w upadł.

Dawid Cejtag, Warszawa, ul. Kupiecka 11 w upadłości.

Dawid Stalewski, Włocławek, w osobach Dawida i Szlamy Stalewskich fabr. siodlarska z przymusem osobistym.

Chaim Lubliner, Włocławek, komis. jest sędzia O. Knothe.

Batra fabr. bateryj i elementów w Poznaniu, ul. Patrona Jackowskiego, właśc. inżyn. Cz. Załęski i Sp. w upadłości.

Omnia sp. z o. o. w Gdyni.

Henryk Gliniecki w upadł.

Auto tow. z o. p. w Gnieźnie Zebr. wierzyc. 13 marca r. b.

Kazimierz Balcerowicz fabr. wyrobów papierow. w Grudziądzu ul. Marszałka Focha 2.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.915—8.875.

DEWIZY

Londyn 43.48—43.26; Nowy Jork 8.925—8.885; Praga 26.49—26.37; Szwajcarja 173.08—172.22; Włochy 46.86—46.63.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.9035. Rubel złoty 4.68 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.10, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.03. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 127.50—127.00—127.50; 5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 75.00; 5 proc. konwersyjna 53.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.).

AKCJE

Bank handlowy 117.00; Bank Polski 167.75—167.50; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Spiess 102.50; Norblin 65.50—65.00; Starachowice 20.75; Spirytus 22.00 bez kuponu.

Akcjami obroty małe, tendencja przeważnie słabsza.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

AKCJE BEZ ZMIAN. — OŻYWIENIE W DZIALE PAPIERÓW PROCENTOWYCH I NA GIEŁDZIE PIENIĘŻNEJ.

RYNEK AKCYJ w ubiegłym tygodniu nie wykazał poważniejszych zmian. Ilość kupujących nieco się zwiększyła, jednakże niskie kursy nie zachęcają posiadaczy do pozbywania się, wskutek czego dominującym rysem był brak towaru. Akcje Banku Polskiego nadal trzymały prym, jednak kurs ich nie poprawił się, pozostając przy 166 zł. Inne bankowe również bez zmian, przy obrotach mniej, niż średnich. Akcje cukrownicze, handlowe, elektryczne, naftowe włókiennicze i inne w zaniedbaniu. Siła i Światło wykazały nawet zniżkę. W dziale akcyj metalurgicznych największą ruchliwość wykazały Starachowice. Obracano średnio Lilpopem i Modrzejowem, Zieleniewski, Pocisk i Norblin tylko sporadycznie.

PAPIERY PROCENTOWE państwowe wykazały ożywione obroty. W papierach premjowych ruch mniejszy, przy utrzymanym kursie. 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa i stabilizacyjna miały nabywców. Papiery prywatne miały licznych nabywców, przy niezmienionym kursie. W dziale obligacyj zastój.

GIEŁDA PIENIĘŻNA była ożywiona. Brak fałszywych dolarów w Polsce, których dotychczas nigdzie nie stwierdzono, wznowił zaufanie do not dolarowych, które były poszukiwane, co podniosło nawet kurs dolara o półtora grosza. Natomiast zapotrzebowanie na dewizy było znacznie mniejsze i dalekie od zwykłej normy. Dewizy na Londyn były najliczniej nabywane. Poza giełdą płacono: za dolara efektywnego 8,901 zł., czerwońce 14 zł. 25 gr. marki niemieckie 212,40.

DOSTAWY WOJSKOWE

JAKO POMOC DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Na podstawie rozmów przeprowadzonych z kierownikami Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, w ciągu ub. miesiąca premjer dr. Bartel postanowił oddać tegoroczne zamówienia dostaw materjałów włókienniczych dla wojska przemysłowi włókienniczemu **w drodze repartycji, a nie w drodze przetargu,** jak to miało miejsce dotychczas.

Kryzys, jaki przeżywa przemysł włókienniczy spowodował władze intendentury wojskowej do uwzględnienia życzenia p. premjera Bartla i ogłoszony już przetarg na dostawę materjałów bawełnianych dla wojska został odwołany. Władze intendentury wojskowej ustaliły ostateczną cenę kalkulacyjną za towary, które będą zamówione i po kilkakrotnych konferencjach z przedstawicielami Zw. Przemysłu Włókienniczego udało się osiągnąć ich zgodę na zaproponowane przez władze wojskowe ceny.

Wobec dojścia do porozumienia, ośrodek łódzki przemysłu włókienniczego otrzymuje zamówienie na około **3 i pół milj. metrów płótna** surowego bawełnianego, a zamówienie całe sięgnie wartości 5 milj. złotych. W najbliższych dniach intendentura wojskowa na podstawie przedłożonych jej przez przemysłowców włókienniczych zgłoszeń podzieli dostawę pomiędzy poszczególne firmy w zależności od ilości zatrudnionych przez nie robotników i posiadanych wrzecion, wzgl. krosien.

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. — Złota 25, druga brama.

Fabryka maszyn

pończoszniczo-trykotażowych.

poleca: maszyny najtaniej na dogodnych warunkach

Wyucza pończosznictwa.

I. Kuciński

Warszawa, Nowy-Świat 38.

Place budowlane w Warszawie. Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć. Dojazd tramwajem. **Informacje PIĘKNA Nr. 5 m. 5, Telefon Nr. 265-64.**

PIERWSZORZĘDNE

KURSY KROJU

SZYCIA i MODELOWANIA

Mistrzyni A.WIŚNIEWSKIEJ-DOBRUCKIEJ

WARSZAWA, NIECAŁA 12. TELEF. №72-04

PRZYJMUJE ZAPISY CODZIENNIE.

WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE.

DLA SAMOUKÓW PODRĘCZNIK KROJU.

PLACE budowlane sprzedajemy na długoterminowe spłaty. Łokieć 1,40 gr. Komunikacja tramwajowa, 10 minut od Dworca Głównego. Dla budujących dostarczamy materjały budowlane na dogodnych warunkach. Królewska 31 m. 31, tel. 258-75

KARETY konne, specjalne ślubne, do chrztów, spacerowe i pogrzebowe do wynajęcia po cenach przystępnych poleca **Kantor Mokotowska 67,** telefon 65-39.

Najtańsze źródło zakupu eleganckich torebek damskich i wykwintnej galanterji skórzanej tylko u S. **SKOMOROWSKIEGO.** Warszawa, Chmielna 19 róg Brackiej. Skład fabryczny.

TAPCZANY higjeniczne, **otomany - łóżka, meble klubowe,** materace poleca po cenie fabrycznej wytwórnia **TYLICKIEGO** warunki dogodne. Nowy Świat 62.

Pracownia Ubiorów Męskich W. WIERZEJSKIEGO

Podwale 26. :—: **Tel. 288-47.** Przyjmujemy wszelkie roboty z własnych i powierzonych materjałów. Ceny konkurencyjne.

Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA ul. Nowogrodzka 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Artystyczna Pracownia wyrobów srebrnych **J. CYNOWSKI,** Warszawa, Leszno 49, tel. 165-28 POLECA: wszelkie wyroby w zakres złotnictwa wchodzące oraz przyjmuje wszelkie reparacje po cenach przystępnych.

KRAWIEC

F. WAWDESZ

Warszawa, Srebrna 2. Tel. 425-54. Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów, najmodniejsze fasony.

Solidnym udziela kredytu.

MEBLE solidne najtaniej. Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, **ratami.** Dogodne warunki. **„FLORIDA“,** Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

---

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu **CZESŁAW KUROWSKI Magazyn ubiorów męskich** Warszawa Wspólna 37. tel. 101-71.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Wykonywa: roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. **Nowy Świat Nr. 38,** tel. 14-592.

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy JULJAN CYBULSKI Warszawa, Nowy Świat 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

Łupież jest następstwem tłustych włosów i przyczyną wypadania. Plagi te zwalcza skutecznie SCHAMPOO PUMILIO wyrobu Labor. Wierzbięty. Wysyłka na prowincję natychmiastowa.

Fabryka luster i szlifiernia szkła B-CIA BABICZ Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Fabryczny Skład Pończoch **i Trykotaży FRANCISZEK KRAKOWIAK,** Warszawa, Chmielna 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

FUTRA! Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma: **CZYŻEWSKI Złota 15.**

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY“ patent Nr. 714. Polskiej wytwórni **„ZNICZ“, Bronisław Szymborski i S-ka,** Warszawa, Marszałkowska 49, telefon 162-48.

Fabryczne Składy Mebli M. KLASURA Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE luksusowe, jadalnie, sypialnie, **salony** mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. **Udzielamy kredytu!** Krucza 34. **STEFAŃSKI.**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne. Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy. **Wynalazek i wyrób całkowicie polskie KAROL SZRAJBER** w Warszawie, ulica Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



BUTY ZDROWIA

wykonywa

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Elektoralna 19.

Farby lakiery i **chemikalja ZDZISŁAW RUDNICKI,** Warszawa, Podwale 15, telef. 335-22 i 191-80.



Kapelusze i **czapki męskie KAROL STEGNER** Trębacka 11.

Pracownia Artystyczno-Rzezbiarsko - Kamieniarska. K. R. KOZIŃSKIEGO ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaje na dogodnych warunkach. **Solidna robota. Ceny konkurencyjne. L. SZABŁOWSKI,** Bracka 6.

Ważne dla Pań! Suknie Balowe. Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat. **Br. UNKIEWICZ** ulica Hoża Nr. 51 m. 2.

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro, telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych **Z. GĄSIOROWSKI** Warszawa, ul Żytnia 27.

FUTRA wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne **M.PLESZOWSKI** Chmielna 35. tel. 65-51.

Krawiec Męski WŁADYSŁAW GODLEWSKI Warszawa Nowogrodzka 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów. **N. WENTKOWSKI** Jasna Nr. 12 tel. 170-99.



PATEFONY prawdziwe poleca **Główny Skład ADAM KLIMKIEWICZ** Marszałkowska 154. Warunki dogodne, **cenniki bezpłatnie.**

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na **raty,** wytwórni własnej, poleca **F. URBANOWSKI** Wilcza 20 róg Kruczej.

„ORTOPEDJA“

Protezy nowoczesne

Pasy lecznicze

Rupturowe bandaże

Gumowe pończochy

poleca

W. Lachowicz

Warszawa Marszałkowska 123.



Pióra wieczne reparacje specjalny zakład po cenach przystępnych **S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC** Nowy Świat 33 w podwórzu. Tel. 140-29.

NA RATY. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe. **„WYGODA“.** Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama.

Krawiec męski C. BORKOWSKI w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca **POCHMARA.** Zgoda 3, tel. 79-24.

STEFAN KLEWIN Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.



RATUJCIE ZDROWIE!

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew tworzy złą przemianę materji.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Skład Główny:

„Proton“ — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.

TAJEMNICA ZDOBYCIA SWIEZEJ I PIĘKNEJ CERY



Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom **BERLIŃSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO** zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet. ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.



DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Żądać tylko SIMI.

KULTURA I SZTUKA

Z SALI KONCERTOWEJ

T. Demitriescu. — Wacław Kochański — Koncert symfoniczny z udziałem E. Feuermanna

Technika fortepianowa, która ostatniemi czasy doszła do szczytu rozwoju, a która powinna być środkiem dla wypowiedzenia myśli kompozytora, stała się u niektórych pianistów wyłącznym celem ich produkcji. Do takich należy wirtuoz rumuński, T. Demitriescu, który wystąpił z własnym recitalem w sali Konserwatorjum. Posiada on technikę doskonałą, to też pasaże, oktawy wychodzą z pod palców p. Demitriescu czysto i przy szybkich nawet tempach niezawodnie. Samo jednak uderzenie nie wydaje tonu pięknego; gorzej, że cała wewnętrzna strona gry tego pianisty nie stoi na należytym poziomie. Pod tym względem słuchacz doznaje zawodu, gdyż od pianisty, który tego rodzaju program przygotował można się spodziewać już należytego jego ujęcia. Brak odpowiedniej kultury muzycznej uwydatnił się też w sposób jaskrawy i dojście do równowagi między temi dwoma czynnikami t. j. zewnętrzną a wewnętrzną stroną gry jest dla dalszej karjery p. Demitriescu warunkiem sine qua non.

Jakże inaczej sprawa ta przedstawia się u p. W. Kochańskiego: panuje w jego grze ład i harmonja. Technika nie wysuwa się na plan pierwszy, owszem trzymana na wodzy przez koncertanta, wybija się tylko tam, gdzie z charakteru kompozycji to niezawodnie wynika.

P. Kochański dał tym razem program, składający się przeważnie z utworów polskich; nowością wśród nich była dla nas Sonata e - mol P. Maszyńskiego, wykonana z manuskryptu. Kompozycja ta, odznaczająca się wyraźnemi konturami jeżeli chodzi o formę, zawiera wiele pięknych pomysłów, zwłaszcza w części I i II. Pełna wdzięku melodja w Adagio świadczyła, że talent pieśniarski autora znalazł tu właśnie pole do wypowiedzenia się.

Po interesującym koncercie symfonicznym z udziałem Casadesusa ub. tygodnia mieliśmy równie piękny i ostatni, na którym usłyszeliśmy znakomitego wiolonczelistę E. Feuermanna. Wirtuoz ten uchodzący dziś za Niemca, rodem jest z Małopolski, mianowicie z Kołomyi, gdzie ojciec jego pełnił przez dłuższy czas obowiązki wiolonczelisty w orkiestrze miejskiej. W latach dziecinnych wyjechał jednak ze starszym bratem, utalentowanym skrzypkiem na studja do Wiednia i od tego czasu przebywa stale zagranicą. Z biegiem czasu rosła sława Feuermanna, tak że obecnie stawiany jest tuż po P. Casalsie. Cechuje grę jego ton piękny i głęboki, technika doskonała i wielka muzykalność, jak o tem mieliśmy możność przekonać się słuchając koncertu A. Dworzaka.

Koncert pozatem wypełniły produkcje orkiestry filharmonicznej, która pod dyrekcją kapelmistrza rumuńskiego G. Georgescu odegrała symfonię Mozarta, a ponadto utwory R. Straussa, P. Dukasa i Enerci (Symfonja).

J. Gł.

Z KINOTEATRÓW

WODEWIL: Republika podlotków

Czarująca beztroska bajka, pełna młodych uśmiechów i doskonałych sytuacyj. Inna rzecz, że cała historja jest mało prawdopodobna, ale to jej nieprawdopodobieństwo nikogo nie obchodzi. Wszyscy z napięciem śledzą awantury arabskie, które wyprawia śliczna Katarzyna Naghy i jej sto partnerek najpierw na pensji, a potem na odludnej wysepce. Pomysły kapitalne i zgoła nieoczekiwane ale tak niefrasobliwe i pełne humoru, że z żalem myśli się o końcu. „Republika dziewcząt na bezludnej wyspie" — to nowoczesna historja nowoczesnych Robinzonek, które nawet kolejkę spreparowały sobie własnoręcznie i cudownie nią manewrują, a pozatem mają „państwowego" konia, „państwową" krowę i takiegoż osła.

Wystawa bardzo pomysłowa i dowcipna. Tak miłej komedji nie było już dawno na ekranach Warszawy.

OFIARY

Na nędzę wyjątkową, Tokarzewski - Haraszewicz Szczęsny — 1 zł.

Na biedne dzieci, Popiel Kazimierz — Kalisz — 25 zł.

Radjo

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 18-go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.10* Radjowy poranek szkolny. *15.00* Odczyt dla maturzystów Idea Jagiellońska. *15.45* Chwilka lotnicza. *16.15—17.15* Muzyka gramof. *17.15* O polskiej wyprawie do Kamerunu. *17.45—18.35* Koncert popoł. *19.00—22.00* Uroczystość Imienin Marsz. Piłsudskiego.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Poranek szkolny z Warsz. *15.00—15.40* Trans. z Warsz. *16.15—17.15* Koncert gram. *17.15—17.40* Przegląd radjowy. *17.45* Koncert z Warszawy. *19.00—20.00* Transm. ze Lwowa. *20.00—21.00* Koncert z Warsz. *21.00—21.30* Transm. z Warsz. *21.30—22.00* Koncert z Warszawy.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *17.05—17.25* Konkurs Rozrywek Umysłowych. *17.25—17.45* Kurs jęz. franc. *17.45—18.45* Muzyka z Warszawy. *18.55—19.20* Interludjum muz. *19.20—19.40* Pogad. radjotechniczna. *19.40—20.00* Odczyt p. t.: Jak działa Związek Kat. Tow. Robotników polskich. *20.00—22.00* Transm. z Warsz. *22.15—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* Ogrodnik śląski. *17.45—18.35* Muzyka z Warsz. *18.35—18.55* Rozmaitości, zap. *18.55—19.00* Kom. harc. *19.00—20.00* Transm. ze Lwowa. *20.00—21.00* Koncert z Warsz. *21.00—21.30* Apel 36 p. p. w Warsz. *21.30—22.00* Koncert z Warsz.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka pop. *15.00—15.45* Transm. z Warsz. *16.15—17.00* Muzyka popul. *17.00—17.15* Opieka polska nad Rodakami na obczyźnie. *17.15—17.40* Aud. dla dzieci. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.00—23.00* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05* Koncert gramof. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Rozmaitości. *19.00—20.00* Uroczysta akad. *20.00—20.30* Koncert z Warszawy. *20.30—21.00* Apel z 36 p. p. w Warsz. *21.00—23.00* Koncert z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.30 Budapeszt.* Carmen — opera Bizeta. *20.10 Langenberg.* Dwa krawaty — słuchow. Kaisera. *20.30 Wrocław.* Wieczór Franza Baumanna. *21.00 Paryż.* Isoline — opera Messagera. *21.10 Koenigswusterhausen.* *22.00 Londyn* (Regional). Koncert miedzynarodowy: Anglja — Belgja — Niemcy.

RADY STAREGO LEKARZA

ŻÓŁTACZKA

Choroba, zwana żółtaczką, objawia się zewnętrznie przez żółty kolor skóry na całem ciele, oraz przez żółte zabarwienie białek oczu. Ten ostatni symptom wskazuje, że rzeczywiście mamy do czynienia z żółtaczką, gdyż zabarwienie skóry występuje i w innych wypadkach, nie mających z tą chorobą nic wspólnego.

Żółte zabarwienie skóry nie jest samą chorobą, lecz jej oznaką. Spowodowane jest ono przez dostawanie się żółci do krwi, która rozprowadzając żółć po całem ciele zabarwia skórę na ten kolor.

Żółtaczka może powstać z kilku przyczyn. Może być to niedomaganie woreczka żółciowego w postaci kamieni żółciowych, zwężenia przewodów żółciowych i t. p. Wówczas żółć, nie mogąc dostać się do przewodów pokarmowych, przedostaje się do krwi. Przy takim wypadku chory odczuwa przedewszystkiem lokalne bóle w okolicy wątroby. O ile leczenie nie da wyniku, potrzebna jest operacja.

Najczęściej spotyka się tak zwaną kataralną żółtaczkę. Objawami jej są ostre niedomagania żołądka. W kilka dni potem następują wymioty, biegunka, ogólne osłabienie, lekka gorączka. Niedomagania te wkrótce ustępują, chociaż zabarwienie skóry pozostaje przez dłuższy czas, co jednak nie przeszkadza choremu zająć się lekką pracą.

Gorszym rodzajem żółtaczki jest powstanie jej z powodu zatrucia organizmu. Nastąpić to może wskutek spożycia niezbyt czystych owoców i produktów w porze letniej, dalej wskutek zatrucia organizmu przez fosfor, arsen, oraz grzyby trujące. W takich wypadkach konieczne jest leczenie samego zatrucia.

Pozatem, występuje żółtaczka po tyfusie zwykłym i powrotnym, zapaleniu płuc, malarji i żółtej gorączce, u nas, na szczęście, niespotykanej.

Najgorszy wypadek żółtaczki, który pojawił się podczas i po wojnie a którego przyczyny nie zostały jeszcze dotychczas stwierdzone, objawia się wysoką temperaturą, utratą przytomności, bólami głowy i mięśni. Równocześnie cała skóra i błony śluzowe zdradzają tendencję do krwawienia, poczem przeważnie następuje śmierć. Na szczęście wypadki w tej formie są rzadkie.

Pozatem, może powstać zabarwienie skóry na żółto z powodu choroby krwi, lecz jest ono wówczas bez znaczenia, podobnie jak przy wypadkach ciężkiej anemji. Także występujące u noworodków takie zjawisko jest przejściowe i bez znaczenia.

Rozpowszechnione mniemanie, że wielka irytacja, wzburzenie i t. p. może spowodować żółtaczkę, jest bezpodstawne.

Przy leczeniu konieczne jest stwierdzenie powodu ukazania się żółtości na skórze. Przy zwykłej formie, można przed udaniem się do lekarza, o ile niema wymiotów, gorączki lub biegunki, spróbować usunięcia tego przez wzięcie na przeczyszczenie i zmianę pożywienia, którego ilość należy ograniczyć do minimum. Spożycie tłuszczów i mleka nie jest wskazane. Przy cięższych wypadkach konieczne jest, oczywiście, ustalenie przyczyny, co może tylko zrobić lekarz - internista

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

4)

Miał Andrzej Ślaz jeszcze jednego zięcia, a był nim gospodarz starowolski, imieniem Piotr Siłacz, który w przeciwieństwie do swego nazwiska nietylko nie przypominał żadnego siłacza, ale chuchrak był, że pożal się Boże. Małe to było, prawie pokraczne, bo stawiał nogi jakoś szeroko i kołysał się, kiedy szedł, ciągle coś niedomagał, że i w gospodarstwie żadnego nie było ładu ani składu, i żona z niego żadnej pociechy nie miała. Siłaczowie nie mieli dzieci, co wywoływało zgorszenie starego Ślaza, a było przyczyną wielkiego zmartwienia Siłaczowej. Wytykał stary Ślaz zięciowi przy każdej okazji jego niedołęstwo i to że dzieci nie mają, na córkę patrzył niechętnem okiem, nieustannie gderał, że nie może być błogosławieństwa Bożego w gospodarstwie, w którem nie rodzą się dzieci. Bez dzieci gospodarstwo musi się chylić niechybnie do upadku i życie samo nic warte, bo, jak widać, Pan Bóg pokarał taki dom i nie patrzy nań chętnem okiem. Była to też jedna z przyczyn, które sprawiały, że z każdym czasem stary chętniejszem spoglądał okiem na dom Grzywaczów, gdzie dzieci było, jak pszczół w ulu, wzruszał zaś ramionami, kiedy przechodził obok zagrody Siłaczów.

Siłaczowa radziła się bab wioskowych, co i jak ma uczynić, ażeby było błogosławieństwo Boże pod ich dachem, dawała na Mszę św., zażywała różne leki, dawała zioła mężowi najskuteczniejsze, jakie jej sąsiadki zalecały, ale wszystko to było bez żadnego skutku: jak było w chacie ich pusto, tak też w niej było pusto w dalszym ciągu. Nie śmiała się radzić jednego proboszcza, bo to nie wypadało, proboszcz przecież nie mógł się znać na żadnych babskich dolegliwościach, ani tembardziej wiedzieć prawdziwy powód braku dzieci u Siłaczów. Że jednak kobiecina nie raz jeden wyznając przed nim przy spowiedzi wśród różnych prawdziwych i urojonych grzechów swoje troski, jak to czynią zazwyczaj kobiety, musiała się zwierzyć i z tym we własnem mniemaniu grzechem, to więcej niż pewne.

Popłakiwała sobie czasami po kątach kobieta, a jeśli wypadkiem mąż spojrzał ukradkiem w jej stronę, domyślając się żoninego smutku, odwracała głowę, byleby nie widział jej oczu spłakanych i bólu, który nosiła w sobie. Żyli też oboje jak dwa kołki w płocie, samotni, mało nawet do siebie gadając, bo o czemże mieli gadać ze sobą, kiedy bo nawet do sporów nie było powodu, a do gadania tak po próżnicy najmniejszej ochoty.

Stary Ślaz obdzielił dwie córki większą częścią swego gospodarstwa przykładnie. Starsza, Magda za Grzywaczem, grunt sprzedała, a za uzyskane ze sprzedaży pieniądze kupiła to i owo do gospodarstwa przy kolei. Młodsza Maryś, za Siłaczem, zamieniła grunt ojcowy z jego sąsiadem i w ten sposób wraz z gruntem mężowskim stworzyła wcale ładne siedmiomorgowe gospodarstwo. Obiecał stary jeszcze przed śmiercią obie córki obdzielić resztą gruntu, ale nie śpieszył się do tego podziału, wolał czekać. Zdrów był sam, mógł jeszcze pracować, na łasce u dzieci być nie chciał, nie kwapił się też z obdziałem zięciów, z których wprawdzie jeden zyskiwał u niego na znaczeniu, ale za to drugi w tym samym stosunku tracił. Żył więc stary Ślaz po dawnemu na swych kilku morgach, wzwyczajony do samotności od szeregu lat, odkąd po stracie nieboszczki i wydaniu córek, pozostał na świecie sam jeden jak kołek. Nie śpieszyło mu się do dzieci, bo u Siłaczów w chacie było pusto, a dla zajęcia dróżnika kolejowego mimo wszystko miał pewnego rodzaju lekceważenie, które wcale przez to, że dla Grzywacza nabierał coraz większego poważania, bynajmniej się nie zmniejszało.

Obrządzała starego Wicicha, trochę niemowa i głuchawa, ale tak samo krzepka w kościach, która i dopilnować potrafiła i gospodarstwem się zajmowała przykładnie. Wiadomo, stary Ślaz niewiele potrzebował, byleby mu strawę przyrządziła i o niewielkim dobytku pamiętała. To też nie odczuwał swej samotności zbyt dotkliwie, mając jeszcze do pomocy parobka Pietrka, który się u niego od maleńkości wychował. Pietrek był znajdą, stary Ślaz przygarnął go dzieckiem przed dwunastu mniej więcej laty, dla pewności ochrzcił i wziął za swoje, kiedy żyła jeszcze nieboszczka. Przywiązany był Pietrek do starego i wiernie mu służył. We troje tedy żyli sobie tak na końcu wioski, jakby byli rodziną.

— —— –

Było to któregoś popołudnia, kiedy do Starej Wólki nagle zjechał dygnitarz powiatowy, zastępujący samego naczelnika powiatu, wraz z wójtem i dwoma żandarmami. Już na sam widok żandarmów i przedstawicieli władzy zdrętwiały serca mieszkańców Starej Wólki. Domyślano się czegoś niezwykłego, czegoś, co równać się mogło chyba końcowi świata. Baby wiejskie żegnały się nabożnie, szeptały jedna do drugiej coś pocichu. Dzieci uciekały z drogi, chowały się w cieniu drzew, za opłotkami, za węgłami chat. Nawet psy stuliwszy ogony, czmychały markotnie, uciekając przed tym niezwykłym widokiem, który nie wróżył niczego dobrego.

(C. d. n.)

LISTY ZE LWOWA

RELIGJA A WYCHOWANIE. — AKCJA KOBIET KATOLICKICH. WYSTAWA. — ŚMIERĆ ROMANA ŻELAZOWSKIEGO.

Lwów, w marcu.

Lwów żyje i rusza się. Rusza sie naprzekór gwałtownej chęci Warszawy zepchnięcia go do roli całkowitej prowincji. Po długim i hucznym, mimo utyskiwań na ogólną biedę i brak pieniędzy, karnawale, posypał głowę popiołem i kająjąc się w skrusze wielkopostnej, wziął się z powrotem do pracy.

„Semper fidelis“ katolickim tradycjom, w których wieki całe wychowywał swą młodzież, na pierwszy alarm niebezpieczeństwa usunięcia religji z wychowania szkolnego, zareagował wiecem manifestacyjnym, zaznaczając swoje katolickie stanowisko w tej doniosłej sprawie. Wiec odbył się przy wypełnionej po brzegi sali w obecności J. E. Arc. Ks. Dr. Bolesława Twardowskiego. Po zagajeniu przez prof. Tarnowskiego, przemawiał wice-marszałek sejmu Seweryn Czetwertyński, który w przemówieniu między innemi zwracał uwagę, że konkordat z Rzymem, który powinien Kościołowi zapewnić dominujący wpływ na wychowanie młodzieży, jest częściowo tylko wprowadzony w czyn.

Drugim wyrazem katolicyzmu Lwowa było urządzone staraniem Zjednoczenia chrześcijańskich towarzystw kobiecych, bardzo liczne zebranie matek katoliczek, Polek, celem zajęcia stanowiska w sprawie religijnego wychowania młodzieży w szkołach, w związku z lansowanem, przez znane czynniki, projektem wyeliminowania nauki religji z programu szkolnego.

W trosce o wychowanie duchowe nie zaniedbuje Lwów i fizycznego wychowania swojej młodzieży.

Tow. „Dzieci na wieś“, 10 lat z górą istniejące, pracuje dla podniesienia stanu zdrowia młodego pokolenia. Więcej, niż 20.000 dzieci, wysłano w ciągu lat dziesięciu na kolonje. Akcją kolonijną objęto w ostatnim roku oprócz młodzieży szkół powszechnych, także młodzież szkół rękodzielniczych, obojga płci, co dla tej ostatniej, pracującej nagół w warunkach bardzo opłakanych, było niezmiernie doniosłe.

Wypadkiem dni ostatnich kulturalnego Lwowa, były trzy wystawy. Wystawa Misyjna, huculska i obrazów.

Wystawę Misyjną otwarto przy współudziale wysokich przedstawicieli sfer duchownych i świeckich, oraz pokaźnej liczby młodzieży, która wykazała duże zainteresowanie dla idei misyjnej. Wystawa obejmowała bogaty zbiór eksponatów z zakresu kultury i sztuki Chin i Japonji, oryginalnej i ciekawej, a przez swą abstrakcyjność wyrażającą się w stylizacji, trudną do zrozumienia dla Europejczyka. Wystawę uzupełnia szereg zdjęć z życia Polonji w Charbinie.

Wygłoszone w ciągu trwania wystawy odczyty Ks. Piotrowskiego adm. apostolskiego i wikarjusza jen. w Charbinie, niezmordowanego krzewiciela wiary katolickiej łącznie z wystawą, dały uczestnikom pojęcie o misjach na Dalekim Wschodzie i wywołały entuzjazm i zainteresowanie wśród młodzieży. Zadaniem i celem wystawy huculskiej jest zwrócenie uwagi na rozwój rodzimego przemysłu artystycznego i popieranie współtwórczości ludowej.

Na pierwszy plan wystawy wybijają się kilimy, wykonane w warsztatach S-ki „Sztuka Huculska“ w **Kosowie**.

Wystawa stanowi dorobek imponujący uderzający bogactwem motywów, harmonijnym doborem barw i czystością wykonania. Uzupełnia ją dział wyszywanych serwetek, obrusów, poduszek, kap, dział wyrobów drzewnych, inkrustowanych, i rzeźbionych.

Trzecia wreszcie wystawa obrazów, obejmuje dzieła Feuringa, reprezentującego nowsze dążenia w malarstwie współczesnem, Lama, który nadesłał kilka kompozycyj figuralnych, pejzaże i martwą naturę, Klara, utrzymane w duchu impresjonizmu, oraz Strońskiego kilkadziesiąt dzieł, o motywach z wybrzeża dalmatyńskiego.

Ciężkie i bolesne straty poniósł w ostatnich latach teatr polski. Po zgonie, Siemaszki Kamińskiego, Kotarbińskiego, nieubłagana śmierć zabrała nam znowu jednego z największych artystów sceny polskiej, jednego z ostatnich reprezentantów wygasającego romantyzmu teatralnego, Romana Żelazowskiego. I znowu Lwów okrył się ciężką żałobą. Tu bowiem spędził Żelazowski najlepsze lata swej twórczości scenicznej, a umiłowawszy nasz gród kresowy, osiadł w nim po latach owocnej i znojnej pracy, którą porzucić musiał z powodu choroby oczu.

W dniu jubileuszu, wdzięczne miasto ofiarowało swemu wielkiemu artyście willę, w której życia dokonał. We wspomnieniach bywalców teatralnych zostanie żywa postać wielkiego romantyka, artysty, przyjaciele zaś nie zapomną niezrównanego towarzysza z nieodłączną gitarą, na której w chwilach dobrego humoru sam sobie akompanjował, do swych piosenek, mistrzowsko interpretowanych.

Lwów umie współżyć z teatrem, kocha swoich artystów, jak żadne inne miasto, cieszy się ich powodzeniem, żywo odczuwa ich zawody, nie zapomina ich, choć go na całe lata opuszczą. — A gdy nastanie chwila wiecznego rozstania, umieją lwowianie uronić łzę prawdziwego i szczerego żalu nad mogiłą swoich Wielkich.

Pogrzeb Romana Żelazowskiego był żywiołową, tłumną manifestacją tych uczuć.

Z. O.

Kredyty

na budownictwo mieszkalne

Oprócz kredyty dla Państwowego Banku Rolnego, Banca Commercialla d'Italia udzelił większych kredytów kilku poważniejszym spółdzielniom budowlanym w Warszawie na dalszą akcję mudowlaną. Odpowiednie pertraktacje będą sfinalizowane jeszcze w b. miesiącu. Ogółem kredyt ten przekracza pół miljona dolarów.

Lustracja

robót budowlanych

W związku z będącemi na ukończeniu przebudową i nadbudową Miej. Instytutu Higjenicznego przy ul. Nowogrodzkiej oraz gmachu biurowego dyrekcji wodociągów i kanalizacji na pl. Starynkiewicza, prezydent miasta inż. Z. Słomiński dokonał onegdaj lustracji trwających tam robót. W Miejskim Instytucie Higjenicznym do drugiej kolejności odłożono wykończenie sali wykładowej, natomiast sala muzealna, która do czasu wykończenia sali wykładowej, będzie służyła do wykładów oraz oddziały bakterjologiczny i chemiczny będą w całości wykończone w ciągu miesiąca.

Oddanie gmachu dyrekcji wodociągów i kanalizacji, który jest na ukończeniu, nastąpi w ciągu m. kwietnia. Budynek urządzony jest nader wygodnie. Szczególną uwagę zwracają urządzenia w każdym pokoju na akta, które mieścić się będą w specjalnych szafach automatycznych, wmurowanych w ściany

Instytut Radowy

O dalsze ofiary

Dowiadujemy się, że Towarzystwo Instytutu Radowego wysyła podziękowanie Prezydentowi Hooverowi za dar, jak wiemy, w postaci 50 000 dolarów, wręczony p. Marji Skłodowskie-Curie na zakup jednego grama radu dla Instytutu Jej imienia w Warszawie.

Podziękowanie to przesłane będzie w ładnej teczce ofiarowanej przez firmę „Aleksander“.

Życzymy serdecznie Komitetowi Daru Narodowego, aby pozyskał jaknajprędzej fundusze niezbędne dla wykończenia Instytutu, a tem samem, możność zastosowania cennego daru, ofiarowanego przez Amerykę.

Śpieszmy zatem z pomoca materjalną Komitetowi. Ofiary przesyłać można do P. K. O. na konto Nr. 9.535, lub do „Kurjera Warszawskiego“.

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ

PODWYŻKA TARYFY AUTOBUSOWEJ. — ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ

Stołeczna Rada miejska po przeszło 6-tygodniowej przerwie przystąpiła do kontynuowania swych prac. Poza załatwieniem szeregu spraw formalnych uchwalono zwrócić się do skarbu o udzielenie miastu pożyczki krótkoterminowej w wysokości pięciu miljonów złotych.

W czasie dyskusji nad tym wnioskiem wystąpił z obszerną deklaracją radny Arciszewski (PPS.), domagając się... rozwiązania Rady miejskiej i rozpisania nowych wyborów. Deklaracja pana radnego nie wywarła dużego wrażenia skoro głosowało za nią tylko piętnastu radnych.

Niespodzianie poza porządkiem dziennym wyłoniła się sprawa podwyżki od 1 kwietnia cen biletów autobusowych do 15 groszy za kilometr. Wniosek większością głosów został przyjęty.

Po zmienieniu nazw kilku ulic dokonano wyboru przedstawicieli Rady do sądów konkursowych nagród miasta Warszawy. Wybrani zostali do sądu konkursowego nagrody literackiej, radni: Moszczeńska i Kaden-Bandrowski, nagrody artystycznej: Łobiński i Downarowicz, nagrody muzycznej: Neronowiczowa i Mazurkiewicz, naukowej: dr. Zawadzki i prof. Kwiatkowski.

Uprzątanie ulic

Ponieważ akcja uprzatania ulic i placów na terenie m. stoł. Warszawy nie stoi na wymaganym poziomie i częstokroć ulice, zwłaszcza o ostrem zabrukowaniu na przedmieściach nie są dostatecznie uprzątane, ani polewane, p. komisarz rządu m. stoł. Warszawy wydał polecenie komendantowi P. P. przypomnienia podwładnym mu organom rozporządzenia komisarjatu rządu z dn. 17 listopada 1926 r., nakładającego na policję obowiązek przestrzegania przepisów, normujących sposób i porę sprzątania ulic i dopilnowania, aby ulice te i place były gruntownie oczyszczane w rannych godzinach od 5 do 7 g., niezależnie od obowiązku stałego ich utrzymywania w należytym porządku przez cały dzień do godz. 19-ej.

Jednocześnie p. komisarz rządu zwrócił się do Zakładu oczyszczania miasta magistratu z prośbą o dostosowanie godzin gruntownego czyszczenia ulic o gładkiej nawierzchni do godzin oznaczonych we wspomnianem wyżej rozporządzeniu.

Liczba bezdomnych

wzrasta

Liczba bezdomnych w Warszawie stale wzrasta. Ostatnio do władz miejskich wpływa codziennie od 4 do 6 uzasadnionych podań o przydział mieszkań od rodzin, które albo już są pozbawione dachu nad głową, albo też znajdą się na bruku w najbliższej przyszłości.

Z Sali Sądowej

ROK WIĘZIENIA ZA OKRADZENIE SCHRONISKA

W lipcu roku ubiegłego niewykryci sprawcy okradli Schronisko dla starców. Po kilkutygodniowych poszukiwaniach zostali aresztowani Feliks i Roman Dziewulscy, jako podejrzani o dokonanie kradzieży.

Stanęli oni onegdaj przed sądem, który skazał Feliksa Dziewulskiego na rok więzienia, Romana zaś na pół roku.

OSZUST W ROLI NAUCZYCIELA

Onegdaj zasiadł na ławie podsądnych w Sądzie Okręgowym niejaki Nóżka, nauczyciel, oskarżony o oszustwo. Polegało ono na tem, że Nóżka żądnym matur średniego wykształcenia „miał umożliwić“ otrzymanie matury, za co wyłudzał pieniądze. Ofiarami pedagogicznych eksperymentów padali przeważnie młodzi ludzie. Nóżka nieco zaawansowanych obiecywał nawet umieszczać w wyższych zakładach naukowych: w tym celu powoływał się na szerokie znajomości w sferach profesorskich.

Sąd po wysłuchaniu zeznań, obciążających 65-letniego nauczyciela, skazał Nóżkę na trzy miesiące więzienia.

Zawieszenie wykładów

w dniu 19 b. m. na wyższych uczelniach

Wobec przypadających w dniu 19 b. m. imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego, również na wyższych uczelniach zawieszone mają być w tym dniu wykłady. Uniwersytet i Politechnika zwolnią w tym dniu swoich słuchaczy.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — PROBLEM ELEKTRYFIKACJI WOJEW. ŁÓDZKIEGO.— W swoim czasie głośną była sprawa Harrimanowska, omawiana w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, gdzie zarówno sfery przemysłowe, jak poszczególne samorządy z Magistratem m. Łodzi na czele wystąpiły przeciw udzieleniu koncesji konsorcjum Harrimana, wskazując na to, że elektryfikację Polski winien przeprowadzić wyłącznie kapitał polski.

W związku z tem kontrofertę złożyła elektrownia „Gródek“. W sprawie tej odbyły się specjalne narady w Ministerstwie Robót Publicznych. Postanowiono wówczas przeprowadzić w poszczególnych województwach publiczne rozprawy nad zagadnieniem elektryfikacji, przyczem w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi rozprawa taka odbędzie się w drugiej połowie kwietnia r. b.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — KINO PROPAGANDOWE. — W pierwszej połowie w. postu będzie wyświetlany w Domu Rzemieślniczym znakomity film „Deszcz róż“, z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. (zk).

POZNAŃ. — GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH. W lokalach Związku Pracowników Umysłowych odbyła się ostatnio konferencja w sprawie zatargu pracowników ubezpieczeniowych z zarządami poszczególnych towarzystw. Wobec nieuwzględnienia swych postulatów o unormowanie pensji, pracownicy wyrazili gotowość podjęcia strajku.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — ZBIEGOWIE Z ROSJI SOW. — Osoby, które w lutym r. b. więzione były w więzieniach G. P. U. w Mińsku, a następnie zdołały zbiec do Polski opowiadają, że więzienie to jest przepełnione przeważnie t. zw. kułakami, którzy nie kryją swego niezadowolenia z rządów sowieckich, dając głośny wyraz swym żalom.

Pozatem nie brak było w mińskim więzieniu osób poszlakowanych o popełnienie szeregu najróżnorodniejszych przestępstw w szczególności sprzyjania „państwom kapitalistycznym“. Specjalnemu badaniu poddani bywają więźniowie, którzy usiłowali przekroczyć granicę by zbiec z sowietów, lub też przekroczyli granicę sowiecką i zostali pojmani.

W G. P. U. w Mińsku badania wstępne prowadzi kobieta, żydówka, niesłychanie surowa wobec aresztowanych, stosuje ona rozmaite sposoby aby zmusić więźniów do zeznań jakie jej są potrzebne. Więźniowie są zamykani do karceru, mieszczącego się w podziemiach. Jest to cela mająca wszerz i wzdłuż dwa kroki, wysokość człowieka średniego wzrostu, podłoga zalana wodą, sięgającą do kostek, ze ścian również ścieka woda. Więźnia rozbiera się do naga i trzyma się go w karcerze tym kilka dni. Swe potrzeby fizjologiczne więźniowie zmuszeni są załatwiać w tym karcerze. Jeden z więźniów, który był w karcerze 2 dni otrzymał przez ten czas 1 raz kawałek chleba jako pożywienie.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71